Nr. 106. We Lwowie, — Czwartek dnia 8. Maja 1890. **Rok XXIX.**

Wychodzi codziennie z godziną 5. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

PRZEDPŁATA WYNOSI:
we Lwowie z odniesieniem do domu, czy też na prowincji i w całej monarchii Austro-Węgierskiej:
miesięcznie złr. 2.— (połowa złr. 1.10) kwartalnie złr. 6.— (połowa złr. 3.30)
Za granicą kwartalnie złr. 7·50.

Przedpłatę przyjmujemy tylko na cały miesiąc, a zamiejscowa winna się kończyć nie w środku lecz z końcem miesiąca, kwartału, półrocza lub roku.

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej", ul. Życzakowska l. 3, tudzież „Biuro Dzienników" ul. Karola Ludwika l. 9.

Ogłoszenia przyjmują: W PARYŻU: A. Adam (Ciborowski), rue de Saints-Pères 51. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Wallischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2; A. Oppelik, Stubenbastei 2. — W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. — W WARSZAWIE: Reichman & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Życzakowska 3. Telefon 104.

Lwów dnia 7. maja.

Jak *Czerwona Ruś* donosi, namiestnictwo przyjęło ostatecznie statuta ruskiego stowarzyszenia politycznego „Rada podolska" w Tarnopolu; dzisiaj ma się odbyć ukonstytuowanie Towarzystwa. *Czerw. Ruś* zapowiada mu, że „zgaśnie ono snem sprawiedliwych" jak ongi także dolińska „Rada narodowa".

Sejm czeski zbierze się d. 19. bm., a to dla uchwalenia przypadających pod jego kompetencję punktów ugody czesko-niemieckiej. W niedzielę odbyło się pod przewodnictwem Schmeykala zgromadzenie niemieckich mężów zaufania, celem naradzenia się w kwestji rozgraniczenia okręgów sądowych. Postawione wnioski przyjęto jednomyślnie. Projekt rządowy, dotyczący zmian w sejmowej ordynacji wyborczej dla większej własności w Czechach, został już opracowany. Zaznaczony jest w nim pierwotny zamiar podziału według obwodów, jak w rajchsratowej ordynacji wyborczej, ale też nie utrzymało się życzenie wiernokonstytucyjnych Niemców, aby kurję te podzielono na siedm okręgów wyborczych. Jeden z dzienników czeskich donosi, że nowy projekt rządowy zapewnia wiernokonstytucyjnej własności wielkiej 20 mandatów do sejmu.

Grażdanin donosi, że konsekracja ks. Awdziewicza na biskupa [illegible] została ostatecznie na dzisiaj; inne obrzędy konsekracji mają się odbywać w dni niedzielne.

Z Poznania donoszą: Folwark Czarkowo pod Kościanem, obszaru 300 morgów, nabył od Niemca Schlossera p. Stanisław Chłapowski z Kurzej Góry.

Składka na rzecz Galicjan wzrosła jeszcze w ostatnich dniach do sumy 42.708 marek 71 fenigów.

Jak słychać, plany Kronsztadu odebrała policja rosyjska przemocą ajentowi ambasady niemieckiej, Jorkowi w chwili, gdy w Libawie wsiadał na statek.

Okólnik rosyjskiego sztabu głównego wyjaśnia, że od stawienia się na zebrania ćwiczeniowe zwolnieni zostają zapasowi stopni niższych, będący słuchaczami następnych wyższych zakładów naukowych: uniwersytetów, petersburskiego instytutu historyczno-filologicznego, instytutu historyczno-filologicznego w Niżynie, moskiewskiej szkoły technicznej, liceum demidowskiego, łazarewskiego instytutu języków wschodnich, liceum carewicza Mikołaja w Moskwie, instytutów weterynaryjnych, instytutów technologicznych, instytutu gospodarstwa wiejskiego w Nowej Aleksandrji (Puławach), instytutu politechnicznego w Rydze, instytutu leśnego w Petersburgu, akademii rolniczej piotrowskiej i instytutu górniczego.

Rosyjska Rada stanu zatwierdziła projekt asygnowania dwóch mil. rubli na ulepszenie portu w Batumie.

Rzymski korespondent *Czasu* podnosi, że na uczcie po intronizacji nowego arcybiskupa monachijskiego po raz pierwszy od wielu lat wniósł minister bawarski toast na cześć papieża, i to w wyrazach życzliwych. Widocznie zaszło zatem zwolnienie w walce religijnej w Bawarji, gdzie już starokatolicy są pozbawieni wszelkiej opieki, nawet prawa świeckiego, co już wielki krok stanowi. Windhorst powoła się na to, aby skłonić rząd pruski i badeński do podobnego postępowania. Dodać do tego należy uwolnienie księży od służby wojskowej w Niemczech. Środki te — jak zapowiadają — znajdą wkrótce naśladowanie u innych, a w końcu zwycięży mądrość, takt i umiarkowana polityka Leona XIII, równie jak światłe zachowanie się jego reprezentantów.

Jak wiemy, odbycie tego roku walnego niemieckiego wiecu katolickiego w Monachium, stało się wątpliwem. Organa katolickie zapewniają, że przeszkody pochodzą nie od wysokich dostojników kościelnych, ani też od centrum rajchstagu — jak donosiły pisma antikatolickie — ale od rządu bawarskiego. Zdaje się jednak, że rząd ten musi mieć pewne stosuneczki w kołach katolickich, skoro postawił żądanie, aby ten wiec nie odbył się w Monachium. Zresztą różne miasta bawarskie ubiegają się o to, aby wiec ten u nich się odbył.

Z Berlina donoszą: Możliwe jest wytworzenie w rajchstagu większości na podstawie układu pomiędzy centrum, konserwatystami i Kołem polskiem. Choroba Windthorsta, trwająca od dni kilku, zatamowała biegu rozpoczętych porozumiewań.

Pozbawione są podstawy dziennikarskie pogłoski, łączące podróż cesarza do Strasburga i Darmstadtu ze zmianą stosunku do Anglii, uregulowaniem sprawy ks. Cumberlanda, zmianą stosunków w Alzacji i Lotaryngii, oraz wzmaganiem wpływów cesarzowej matki. Zmiany i złagodzenia nastąpią niewątpliwie, ale dziać się to będzie powoli i zależeć od postawy, jaką zajmą rajchstag i stronnictwa.

Były gubernator egipskiej prowincji Bahr-el-Ghazal (w Nubii) Casati, który po wypędzeniu z niej Egipcjan długie lata przebywał u Emina baszy w Wadelai, wstąpił do służby niemieckiej.

Carnot podpisał wczoraj dekret w sprawie reorganizacji francuskiego sztabu jeneralnego. Szef sztabu urzędujący w czasie pokoju, będzie też szefem w czasie wojny. Mianowany nim jen. Miribel. Sztab jeneralny podzielony będzie na dwie sekcje.

W franc. Izbie posłów interpelował wczoraj Despres z powodu ostatniej pożyczki miasta Paryża, w której niektórzy radni porobili interesa; mowca żądał śledztwa. Minister Constans oświadcza, że nieprawidłowości przy pożyczce dopuścił się urzędnik administracyjny, który też został oddalony.

Redagowane przez żydów pisma tryumfują, że ani jeden antisemita nie został wybrany do paryzkiej Rady miejskiej, tudzież, że zamiast 14, jak się spodziewali bulanżyści, tylko dwóch ich weszło do Rady gminnej. Krzyczą one, że bulanżyzm zniweczony — a bulanżyzm to prawie to samo co antisemityzm. Wszelako jak przy walnych, tak i przy ściślejszych wyborach, kandydaci bulanżystowscy pozostali wprawdzie w mniejszości, ale olbrzymiej, bo całą jedną trzecią część głosujących wynoszącej. Z 80 dawnych radnych wybrano 55 na nowo; cały skład nowy jest następujący: 13 konserwatystów (monarchistów), 4 liberałów (mieszańców konserwatywno-republikańskich), 2 bulanżystów i 61 republikanów. Rzecz główna, ilu między republikanami jest komunistów, którzy w poprzedniej Radzie miejskiej rej wodzili.

Policja republikańska w Paryżu ubiegała się d. 1. maja o wyższość nad policją Napoleona III. Rąbała, tratowała końmi bezwzględnie, kto jej popadł pod oczy, formalnie szalała, nie robiąc różnicy między manifestantami a ciekawymi widzami. Aresztowała sekretarza ambasady rosyjskiej, kasjera Towarzystwa Edisona, jednego urzędnika Banku francuskiego i t. d. Mac Mahona, ubranego po cywilnemu, zaledwo adjutant jego obronił od aresztowania. Organa republikańskie chwalą postępowanie Constansa, ale poniekąd z kwaśną miną. Carnot gratulował Constansowi, że dzięki jego zarządzeniom, dzień ten tak szczęśliwie minął.

Mimo postawionej przez Crispiego kwestji gabinetowej, senat włoski ukończył obrady nad projektem o zagrabieniu fundacyj pobożnych, i w tajnem głosowaniu przyjął go 106 głosami przeciw 54. Senat zmienił go w bardzo wielu punktach, a powyższe cyfry głosowania dowodzą, że senat bynajmniej nie uląkł się pogróżki Crispiego.

Staroczeska *Politik* podaje rozmowę swego belgradzkiego korespondenta z Pasiczem, prezydentem skupczyny serbskiej, który niedawno temu był w Petersburgu, a wróciwszy, miał — według *Daily News* — na tajnem posiedzeniu skupczyny mowę, w której zaręczał iż car oświadczył, że bronić będzie Serbii bratniej, poczem skupczyna rozchodziła się od okrzyków na cześć cara.

Otóż według korespondenta *Politiki* oświadczył Pasicz: „W polityce jesteśmy narodowcami, i naszych narodowych interesów polskich nie myślimy poświęcić żadnemu obcemu wpływowi. Szukamy w Rosji tylko tego samego co u Austrji, i wobec Rosji postępujemy taksamo jak wobec Austrji, t. j. staramy się w Petersburgu o ochronę i życzliwość dla naszego niedawno wzniesionego państwa. My jestesmy stronnictwem konstytucyjnem, i konstytucyjna Austrja posiada nasz szacunek i nasze sympatje, i wiele dobrego dla nas zrobić może".

To są główne ustępy oświadczenia Pasicza. Otóż o tem, co doniosły *Daily News*, Pasicz wcale nie napomknął, i doniesieniu temu ze Serbii wcale nie zaprzeczono. Wobec tej okoliczności, cała korespondencja wygląda na mydlenie uczu ludziom — którzy przecie mają oczy zdrowe i nie są w ciemię bici. Mydlił albo Pasicz, albo korespondent. I tylko znowu się okazuje, jak się nawet prasa staroczeska pilnie wysługuje Rosji — cośmy jej niedawno temu wytykali z okazji haniebnego wotum nieufności dla Riegera.

Z Sofii donoszą: „Akt oskarżenia, dotyczący procesu Panicy, rozdano obwinionym. Akt ten wykazuje, że Rosja od r. 1888 pracuje bezustannie nad obaleniem ks. Ferdynanda. Dokumenta, listy i telegramy dowodzą, że knowaniami w tej mierze kierował Zinowiew, szef departamentu azjatyckiego w Petersburgu. Akt oskarzenia wykazuje wprost winę Chitrowa (posła rosyjskiego w Bukareszcie), oraz stwierdza, iż Rosja popierała spisek wielkiemi sumami, które posłom i notablom wypłacano. Jenerał Demontowicz był przeznaczony po rewolucji do objęcia rządów w Bułgarji w imieniu Rosji, która potem miała proponować na tron bułgarski trzech kandydatów, a między tymi jednego Słowianina. W całej tej sprawie okazał Stambułow niezwykły spryt, zręczność i energię, i on to ocalił kraj od przewrotu".

Proces Panicy rozpocznie się 25. b. m.

Z Londynu donoszą, że tunel w górach Amram pod Chojakiem (między Quettah a Kandaharem) jest już skończony, i Anglia będzie mogła odtąd z Indyj w kilka dni rzucić masę wojska do Afganistanu w razie najścia Rosjan. Zarazem dla handlu angielskiego będzie ten tunel wielce pożytecznym.

Rada państwa.

Posiedzenie Izby deputowanych z 6. b. m. wedle telegraficznych sprawozdań.

Na posiedzeniu wczorajszem przystąpiła Izba do obrad nad budżetem ministerstwa handlu. W pierwszym rzędzie zatem obradowano nad tytułem „zarząd centralny".

Pierwszy przemawia dep. Gross, który doradza urządzenia środkowo-europejskiego związku cłowego. Mowca jest przeciwny zaprowadzaniu ceł ochronnych.

Następnie zabiera głos min. Bacquehem. W mowie jego na szczególniejszą uwagę zasługuje ustęp, w którym minister konstatuje, że Austrja z dumą może sobie przyznać, iż uchwały konferencji berlińskiej dla ochrony pracy przedtem już znalazły uwzględnienie w ustawodawstwie austrjackiem. A co do unormowania normalnego dnia roboczego, Austrja znacznie wyprzedziła rzeczone uchwały berlińskie. Że to ustawodawstwo stworzonem zostało za współudziałem wszystkich stronnictw, jest niezaprzeczoną zasługą tej Izby. Wobec wybryków mas, sprowadzanych przez agitacje na błędne drogi, w czem atoli nie uczestniczą rozsądniejsi robotnicy, obowiązkiem jest rządu, za pomocą środków, zarządzanych w porę, utwierdzić w obywatelach państwa to przekonanie, iż praca i owoce przemysłu tychże stoją pod czujną i silną osłoną władzy państwowej.

Mowa ministra znalazła ogólny i wielki aplauz.

P. Fiegl żądał zaostrzenia ordynacji przemysłowej, przeprowadzenia jej postanowień i reformy ordynacji przez rozszerzenie jej postanowień także na stan handlowy.

Po Fieglu przemawiał Plass, poczem zamknięto debatę.

Mowca jeneralny contra, Kübek dowodzi, że nader wysokie podatki, podrożenie środków żywności i cła rolnicze zaostrzają kwestję socjalną. Mowca przemawia za utworzeniem Izb robotniczych, urzędów rozjemczych i występuje przeciw unii cłowej z Niemcami.

Niemczynowski wnosi rezolucję, wzywającą rząd, aby zarządy poczt, telegrafów i kolei państwowych zaspakajały swoje potrzeby u rzemieślników krajowych. Rezolucja ta została odesłaną do komisji budżetowej.

Mowca jeneralny za, p. Kozłowski oświadcza, że się trzyma programu ekonomicznego Koła polskiego z r. 1886, to jest żąda zaprowadzenia ceł ochronnych ku Wschodowi (Rumunia) a rozszerzenia rynków zbytu ku Zachodowi. Mowca wyraża nadzieję, że przy zawieraniu nowych traktatów interesa Austrji będą należycie przestrzegane i zawarowane. Do zapobieżenia konkurencji zbożowej z Ameryką, Indjami i Rosją, koniecznym jest środkowo-europejski związek cłowy. Koło polskie stoi za sojuszem z Niemcami jako gwarancją spokoju, i tak samo dąży do handlowo-politycznego związku cłowego, który zabezpieczy dobrobyt kraju.

Mowca wyraża wreszcie nadzieję, że termin upaństwowienia kolei Karola Ludwika zostanie stanowczo i ściśle dotrzymany, a upaństwowienia tego musi się on domagać w interesie kraju bezwzględnie.

Tytuł „zarząd centralny" przyjęto a przystąpiono do tytułu: „inspektorowie przemysłowi."

Kaiser przemawia o krwawych zaburzeniach w Wagstadzie, Białej i Bielsku. Powodem ich było wyzyskiwanie robotników, gdyż robotnicy rzadko tylko otrzymują tam pieniądze, zarobione bowiem kwoty ściągają sobie fabrykanci, którzy zazwyczaj utrzymują kantyny. Takie postępowanie inspektora przemysłowego w Białej było, zdaniem mowcy, naganne.

Przy końcu rannego posiedzenia interpelował poseł młodoczeski Spindler w sprawie cyrkularza starosty kutnohorskiego do gmin, gdzie zawezwano zwierzchności gminne, aby donosiły, czy w gminach nie zbiera kto podpisów przeciw ugodzie czesko-niemieckiej.

Na posiedzeniu wieczornem przedłożył p. Demel petycję niejakiego Markusa z Wagstadtu o zwrot 3000 zł. ze skarbu państwa, jako odszkodowanie za straty poniesione przezeń podczas ekscesów.

Wobec pustych prawie ław załatwiono w pospiesznem tempie, prawie bez debaty: sprawozdanie komisji legalizacyjnej o intabulacji na podstawie dokumentów prywatnych; kilka zamknięć rachunkowych; sprawozdanie komisji dla podatku konsumcyjnego o użytku na Węgrzech cymentowanych beczek i o statystyce handlu zagranicznego (sprawozdawca: Wysocki).

Następnie przystąpiono do dalszej debaty budżetowej, mianowicie nad tytułem „inspektorowie przemysłowi", przyczem Eichhorn żąda powiększenia ilości mniejszych okręgów i rozszerzenia nadzoru inspektorów przemysłowych także nad przemysłem domowym i nad zakładami transportowemi, osobliwie nad tramwajem.

Tymczasem Izba opustoszała do tego stopnia, iż zastępca prezydenta Chlumetzky widział się zmuszonym zamknąć posiedzenie.

Następne posiedzenie dzisiaj.

W uzupełnieniu sprawozdania z posiedzenia Izby deputowanych z 5. bm, które zamieściliśmy we wczorajszym numerze *(Gazeta Narod.* z 7. b. m. nr. 105. „Rada państwa"), podajemy poniżej dwa pełne dla nas wagi przemówienia posła Chamca, o których wczoraj byliśmy w stanie dać tylko wzmiankę w dokładnem streszczeniu.

Pierwszy raz zabrał głos dep. Chamiec podczas debaty nad tytułem „Tytoń".

Mowca zaznaczył, że wydatki na produkcję tytoniu nie powinnyby iść na korzyść zagranicy, lecz kraju. W r. 1889 zapłacono za zagraniczne liście tytoniowe kwotę 10,800.000 złr., podczas gdy na krajowe wydano tylko 4 miliony. W związku z tem stoi także upadek krajowej produkcji tytoniu, który szczególnie uwydatnia się w Galicji. Upadek ten objawia się nietylko pod względem jakościowym. Mowca jest zdania, iż przyczyną takiego stanu rzeczy nie są stosunki klimatyczne i nie własności gruntu, a nawet nie niedołężność zajmujących się uprawą tytoniu, lecz chwiejność cen tytoniowych, które zmieniają się co trzy lata. Główniejszą przyczyną tego stanu jest pośledniejszej wartości lub zepsute nasienie, które oddawane bywa do dyspozycji producentów, a które nie posiada dostatecznej siły do kiełkowania, skutkiem czego w sprzedaży pojawia się tylko nasienie gorszego gatunku. Mowca twierdzi dalej, iż organa, które objeżdżają terytorja uprawy tytoniu, niedostatecznie instruują producentów co do sposobu uprawiania tego produktu, w końcu zaś prosi o zwrócenie należnej uwagi na ten przedmiot ze względu na ludność rolniczą. (Oklaski z prawicy).

Po raz wtóry przemówił na tem posiedzeniu p. Chamiec przy tytule „należytości stemplowe." P. Chamiec przypomina zeszłoroczną uchwałę Izby poselskiej, wzywającą rząd, aby we właściwym czasie poddał rewizji ustawy o należytościach i szczególnie przytem miał na względzie zmniejszenie ciężaru biedniejszym warstwom ludności. Jako najbardziej wymagający zmiany punkt podnosi mowca szczególnie przepis o należytościach od nieruchomości; wadliwość polega na tem, iż długów obciążających danej wartości nieruchomości nie strąca się przy wymiarze należytości. Dalej należy podnieść należytości od wpisu hipotecznego przy zmianie własności. W Galicji zmiany własności zdarzają się niestety aż zbyt często, a należytości od wpisu hipotecznego są tak wysokie, iż częstokroć odbywają się faktyczne zmiany własności bez legalnego przeprowadzenia tych transakcyj w księgach hipotecznych, skutkiem czego powstają liczne zamieszania, a księgi hipoteczne nie osiągają właściwego swego celu. Mowca zaleca, aby przy spodziewanej rewizji wspomnianej ustawy uwzględniono omówione przezeń punkty. (Oklaski z prawicy).

Z posiedzenia komisji dla Izb robotniczych, o uchwale której to komisji, odraczającej dalsze rozprawy nad wnioskiem utworzenia Izb robotniczych i przekazującej tę sprawę do rozpatrzenia subkomitetowi, już wczoraj donieśliśmy (*Gaz. Narod.* Nr. 105. z 76. m. „Rada państwa"), podajemy dzisiaj dokładne sprawozdanie.

Referentem wniosku utworzenia Izb robotniczych był dep. Szuklje. Referent oświadczył, że materjał do tej sprawy na żądanie komisji przez rząd przedłożony, jest niedostatecznym i pełnym luk. O ile można z materjału już zebranego wnioskować, okręgi wyborcze byłyby nader nierówne, jedne okręgi miałyby bowiem po 300 do 400 wyborców, inne po 350.000. Mowca omawia następnie zdania podane co do tej sprawy, przez ekspertów z pośród samych robotników i konstatuje, że prócz jednego eksperta, wszyscy oświadczyli się przeciw skrutynium list. Sprawozdawca stawia więc następujące wnioski: „Wzywa się rząd, ażeby zebrał i jak najśpieszniej przedłożył komisji materjał statystyczny, dotyczący utworzenia Izb robotniczych a ułożony na podstawie terytorjalnego podziału okręgów wyborczych w obrębie projektowanych okręgów dla tych Izb, jak niemniej na podstawie ugrupowania według zatrudnienia zawodowego, i to zarówno według związku poszczególnych gałęzi industrji, jak według form małego i wielkiego przemysłu".

Drugi wniosek: „Komisja uchwali: projekt będącej w mowie ustawy zostaje celem ponownego rozpatrzenia go i ewentualnego przerobienia, szczególnie w kierunku ograniczenia zakresu działania Izb robotniczych, przekazany subkomitetowi."

Przeciw obu tym wnioskom wystąpił naprzód dr. Exner, mówiąc, iż on właśnie po wypadkach ostatnich czasów spodziewał się, iż za-

---

JEJ KWIATEK.

W powietrzu unosiła się woń odurzająca.

Napływała z gałęzi lip wyniosłych i prawie białych kasztanów. Słały ją okoliczne ogrody i ogródki, wynurzała się z koszyków, napełnionych różnego rodzaju kwieciem, a sprawiała prawdziwy przewrót. Z pobliża dochodził jeszcze gwar miejski, turkot dorożek odzywał się raz wraz, jak oddalone echo, na odzieży przechodniów widniały smugi kurzu, a tu nie czuć już było wcale ani Warszawy, ani jej izb dusznych i ciasnych ulic...

Wiosna roztaczała tu swoje panowanie, jako władczyni łaskawa sypiąc wszędzie kwiatami, upajając, każąc zapomnieć o wszystkiem.

Pożegnał ją już nieodstępny jej towarzysz — promień słońca; uleciał by zajrzeć raz jeszcze do lepianek, otaczających miejskie okopy i w poddasza niskich domków na skraju miasta, by zanieść i tam trochę jasności i wesela, nim się do snu układnie i zanim za jego przykładem nie uczynią tego wszyscy, którzy dzień cały ciężką pracą zajęci, czekają z upragnieniem tego pożegnania.

Mrok zaczynał powoli zapadać, w alejach jednak było tłumno. Gromadki spacerujących zmieniały jedna drugą. Nikt się tu nie spieszył, nikt nie próbował przecisnąć. Cisza usposabiała do marzeń, do owego *dolce far niente*, w którym umysł drzemie niby zaklęte fale jeziora, pewny, że nic mu spokoju jego nie zakłóci.

Tak jakoś dziwnie było spokojnie wśród tego wieczoru, żaden złośliwszy podmuch wiatru listkiem nawet nie poruszył. Być może, iż i one wchłaniały w siebie woń kwiatów, czar wiosny... Czarowi temu poddawali się wszyscy i wszystko. Nie dziw więc, że i dążąca w stronę rogatek kobieta, której odzież uboga mówiła, iż nie wybrała się na przechadzkę wcale, a krzyż nie zdążył się jeszcze wyprostować po dniu całym spędzonym nad igłą, mimowoli zwolniła kroku. Tam czekają pewnie na nią, ale ona nie ma siły wyrwać się z zaklętego koła, zakreślonego berłem wiosny, twarz, na której troski i kłopoty przedwcześnie wyryły swoje ślady, przybrała wyraz pogodniejszy... Wkrótce smutna rzeczywistość stanie przed nią naga, okrutna, tymczasem jednak choć przez chwilę upodobni się tym, którym zmartwienie żadnej bruzdy na czole nie wyryło, którzy lękają się tylko pracy, a nie tego; żeby im pracy tej zabrakło...

Takie to niewczesne myśli przynosi czasem woń kwiatów!

Przez nią, przez barwy kwiecia świat jest piękny, a ona wierzyć każe jeszcze, że świat jest dobry, że radości dla wszystkich są stworzone i wszystkim powinny być wspólne... Nieznośna! Pod jej wpływem ubogo odziana kobieta czuła niepohamowaną żądzę posiadania także kwiatka i to dla siebie jedynie, na swoją wyłączną własność. Zadrżała pod wpływem tego pragnienia, nie zastanowiła się, że zabawnie wyglądać będzie z różą przy staniku czarnej, wyrudziałej sukienki i narzuconej na głowie włóczkowej chusteczce, że jeszcze śmieszniej się wyda, gdy ową pyszną królowę kwiatów trzymać będzie gołą ręką w palcach pokłutych igłą. Chęć była silniejszą... Zbliżała się już do koszyka, w której setki róż, piękniejszych jedna od drugiej spoczywały na zielonem z mchu posłaniu, wyciągała rękę ku niemu...

Takie to pragnienia szalone przynosi czasem woń kwiatów!

Szczęście, iż oczy jej bezwiednie tymczasem błądzące, napotkały rzecz inną — stragan z łakociami dla dzieci; to uratowało ją od zdziwionych spojrzeń płynącego w tę i ową stronę tłumu, któryby zapytywał sam siebie niechybnie: czyż i taka jeszcze o kwiatkach myśli.

Po bladej jej twarzy przemknął wyraz żalu, westchnienie uleciało z piersi... Różę jednak zastąpiło parę drobiazgów ze straganu, a oczy rozsiskrzone mimowolnem pragnieniem, ozłocił teraz słodki wyraz rozrzewnienia, właściwy tylko kobietom i aniołom. Uśmiechnęła się sama do siebie i pobiegła prędzej...

Dokąd ona dąży?...

Wśród powrastałych w ziemię, pochylonych domków tuż przy okopach stoi jeden schludniejszy od innych trochę. Wprawdzie pomiędzy kamieniami bruku, ułatwiającego wjazd w podwórze podczas śniegu i błota, rośnie swobodnie trawa, wprawdzie drobne szybki w oknach błyszczą wszystkiemi kolorami tęczy, ale za to dach pomalowany świeżo, a sztachetki dzedzińca bodaj przed dwoma albo trzema laty stawiane. Gdy zbliżasz się tam, dochodzi cię jakby brzęczenie głośnego roju pszczół, bliżej trochę odróżniasz jakiś monotonny śpiew, czy gwar, a dopiero blisko zupełnie słyszysz całą oktawę głosów dziecięcych, różnych od siebie napozór, ale w rzeczy samej tworzących najdoskonalszą harmonię. Dla jednych to będzie hałas niesfornych bębnów, dla innych piosnka budzącego się życia; dysonans w tym gwarze pierwotnym, monotonnym, acz przerywanym od czasu do czasu wybuchami śmiechu, odróżni tylko ucho matki, która wnet spieszy, by swojemu maleństwu ponieść pomoc w rzeczywistej lub urojonej potrzebie...

Przypatrzmy się tym dzieciakom. Umorusane to, po większej części bose, z włosami jak len. Na niektórych buziach świecą się jeszcze resztki podwieczorku, wszystkie zaś zajęte są ważną sprawą.

— Odpocznijcie żołnierze — woła do nich jeden, snać przyzwyczajony do tego, żeby rej wodził, a dziatwa posłuszna składa w kącie kije i witki leszczyny.

— Teraz ja będę forman — ciągnie dalej ten sam chłopczyk — a Jaś będzie koniem. Jasiu zaprząż się!

Jaś posłuszny idzie do sionki, znajdującej się w samym środku domku po za najstaranniej umiecionym kawałkiem podwórza i wychodzi ztamtąd opasany czerwonemi lejcami i trzymając w ręku bat, furman odbiera z powagą narzędzia swojej władzy, poczem wraz z koniem biegnie umiarkowanym kłusem, różniąc się od niego tylko tem, że nie parska od czasu do czasu i że jego kroki są głośniejsze, ma bowiem z lakierowanemi cholewkami buty. Dzieciarnia zrazu odpoczywa, potem jednak z własnej woli przyłącza się do kłusujących, już dla tego, żeby uniknąć biczyka i ostrzeżeń „na bok", już dlatego, że nudzi jej się stać bezczynnie... Przy tej zabawie zastaje ich ostatni promień słońca, przy niej zastaje ich jeszcze robotnica, mająca już teraz zamiast róży w rękach łakocie.

— *Jasiu, ciocia idzie* — ostrzega malca chór dzieciaków.

— *Ja nie mam żadnej cioci, ja jestem koń* — odpowiada ten zrazu rezolutnie, lecz gdy ta ukazuje się w furtce, odprzęga się i biegnie, by zawisnąć jej u szyi.

— Niech się Jaś jeszcze pobawi — odzywa się z kolei furman — już ja teraz będę koniem.

Dziatwa się dziwi tej niezmiernej łasce syna pana gospodarza i dopiero gdy w ręku Jasia są już przysmaki, przyniesione przez ciocię, dorozumiewa się powodów ustępstwa. Ale Jaś choć mu w ręke wtykają bat, nie da sie oszołomić. To co dostał dzieli pomiędzy wszystkich, a najwięcej dostaje się tym, którzy nie jedli podwieczorku tak samo jak i on.

Ciocia teraz przygotuje mu za to kolację, a potem zaśnie umęczony i we śnie jeszcze bawić się będzie na dużej łące, na której pełno babru i złocistych motyli.

Ale już prawie ciemno. Matki zwołują swój drobiazg i Jasio idzie do domu. Malutka to izdebka na poddaszu, pusto w niej, nie ma ani takich mebli, pokrytych białem perkalem jak u pana gospodarza, ani lustra, w którem się całemu przejrzeć można...

Ale Jasiowi o to nie chodzi, dostaje tu przecież smaczną wieczerzę i je ją sam z własnej miseczki, podczas gdy w południe nalewają i nakładają mu razem z dziećmi sąsiadki, pogaworzy z ciotką, dostanie od niej zawsze masę całusów, a czasem jeszcze coś więcej...

Jasio bardzo lubi rozmawiać z ciocią. Gdy uklęknie na wysokim stołku, zdaje się mu, że jest dużym... Dobrze mu wprawdzie jest ciągle, we dnie bywa często w apartamentach samego pana gospodarza, a pani gospodyni da mu czasem kawałek tego, co daje swojemu *Józiowi*, ale to przy świetle lampki najlepiej. Oparłszy się piąstkami pod brodę, patrzy na robotę cioci, to przekłada kawałki różnych materji, a ze szpulek buduje wspaniałe pałace, to znów słucha bajek, lub sam zadaje pytanie. Ciocia nigdy się z nim nie sprzecza. *Ile razy prosi: „Pobawmy się"*, ciocia się z nim bawi. Czasem tylko mu odpowie: „Nie mogę aniołku, robota taka pilna" — ale gdy zwężą mu się po odpowiedzi kąciki ust, a powieki drgać zaczną, to nim łezka z pod nich wybiegnie, poczciwa ciocia rzuca wszystko i śmieje się i dokazuje, chociaż potem połowę nocy siedzieć musi, podczas gdy on z rączką podłożoną pod głowę, w rozchylonej koszulce, z pod której wygląda poświęcany medalik, zaróżowiony cały, pokazuje szereg białych ząbków z rozchylonych uśmiechem usteczek..

równo komisja jak i rząd będą się o to starały, aby ustawa ta została uchwaloną.

Dr. Plener podziela to samo zdanie i robi uwagę, że rząd obecnie wskutek wprowadzenia kas dla chorych ma dosyć materjału statystycznego i przy najlepszej swej woli nie byłby wstanie zebrać go więcej. Statystyka ubezpieczeń robotników od nieszczęśliwych wypadków tworzy także podstawę dla organizacji według zawodów. Mowca jest za obradami nad projektem, który przy dobrej woli większości komisji mógłby w kilku wieczorach być przestudyowanym, a w jesieni mógłby już przyjść przed pełną Izbę.

Dr. Chotkowski przemawia za przyjęciem wniosków sprawozdawcy i znajduje, że właśnie wypadki ostatnich czasów nie przemawiają za tem, aby podejmować reformy.

Pernerstorfer sądzi, że wygłoszone przed chwilą zdania podobnie jak wniosek sprawozdawcy dowodzą wymownie, iż dzisiejsza większość nie chce nic uczynić dla robotników. Niech też ona sobie przypisze skutki, gdy ruch robotniczy coraz to większe a może nawet i nielegalne przybierze rozmiary.

Mauthner i Wrabetz przemawiają za przejściem do rozprawy szczegółowej.

Dr. Pscheiden i hr. Piniński bronią większości przed zarzutem, jakoby nie miała dobrej woli uczynić wszystko dla robotników, co się da; brak tylko czasu na obrady. Hr. Piniński jest nadto zdania, że dopiero po dłuższem istnieniu Izb robotniczych można by robotnikom nadać polityczne prawo wyborów.

Pernerstorfer ubolewa nad milczącą postawą rządu.

Zastępca rządu, radca ministerjalny br. Weigelsperg, wskazuje na oświadczenia, jakie w tej sprawie w komisji rząd złożył jeszcze przed rokiem. Zapewnia, że rząd jest gotów dalszy materjał statystyczny przedłożyć komisji gdyby zażądała obecnie w tym kierunku uchwała.

Dr. Plener robi uwagę, że charakterystycznem jest, że większość oświadcza się teraz przeciw projektowi do ustawy subkomitetu, w którym ma przecież także większość.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy Schuklijego, przystąpiono do głosowania, którego rezultat jest już czytelnikom naszym znany. Wniosek przystąpienia do debaty szczegółowej odrzucono 8 głosami (Chotkowski, Czaykowski, Hajek Maks, Lupul, Serenyi, Nenner, Pscheiden, Rozkoszny) przeciw 7 (Bohaty, Exner, Mauthner, Pernerstorfer, Pichler, Plener, Wrabetz), a tą samą ilością głosów przyjęto wnioski sprawozdawcy.

Przedłożenie niemieckie ustawy o ochronie robotników.

Mowa tronowa, którą młody cesarz Niemiec otworzył posiedzenie parlamentu, wywarła bardzo dobry wpływ na tych, którym stosunki pracy z kapitałem leżą na sercu.

Młody cesarz bowiem, przesiąknięty uczuciami humanitarnemi dotknął w niej piekącej sprawy poprawy losu robotników.

Znaczna materjalnie część mowy omawia nową ustawę ochrony robotników, ustawę ułożoną w nadziei, że ona z biegiem czasu, ułagodzi szorstkość obecnych stosunków robotniczych.

Nowa ustawa opierająca się już na orzeczeniach międzynarodowej konferencji berlińskiej dla ochrony pracy robotniczej, dotyczy w pierwszym rzędzie wypoczynku niedzielnego i ograniczenia pracy kobiet i dzieci. I tak zakazuje nowa ustawa pracy w dni świąteczne i niedzielne robotnikom fabrycznym, a subjektom kupcom i robotnikom zawodu kupieckiego ogranicza ją do 5 godzin. Rozporządzenie to nie będzie obowiązywało tylko robotników niektórych zawodów.

Zatrudniania po fabrykach dzieci niżej lat 13-tu, projekt również zakazuje, a na zatrudnienie dzieci powyżej lat 13-tu pozwala tylko wtedy, jeżeli one nie są już więcej obowiązane do nauki szkolnej, a i wtedy liczba godzin ich pracy nie ma przenosić 6-ciu godzin.

Nocną pracę kobiet zakazuje nowy projekt stanowczo — nadto postanowienia, że praca kobiet w soboty i wilie dni świątecznych ma się kończyć przed $^3/_4$ na 7. wieczorem. W dnie codzienne przez 11 godzin z rzędu mogą być zatrudnione tylko kobiety, których liczba lat wynosi więcej niż 16.

System wypłacania robotników kwitami ma być również zniesiony.

Ustawa zawierać będzie dalej rozporządzenia dotyczące ochrony robotników przeciw niebezpieczeństwom utraty życia, zdrowia i moralności; rozporządzenia ordynacyj robotniczych, uzupełnienia przepisów co do ksiąg robotniczych; stosownego udoskonalenia i przekształcenia ordynacji przemysłowej; i wreszcie uregulowania i zorganizowania przemysłowych sądów rozjemczych. Projekt do ustawy zawiera nadto w końcu cały szereg nowych przepisów, odnoszących się do zerwania kontraktu i namowy do zerwania, według których nadal kontraktu czy to ze strony pracodawcy czy robotnika karane będzie na korzyść poszkodowanego.

Złotą maksymą: „Im bardziej pracująca ludność przekona się, że państwo sumiennie i na serjo stara się o zapewnienie jej zadowalniającego położenia, tem więcej będzie świadoma niebezpieczeństw, które dla niej powstać muszą przez stawianie przesadnych i niedających się spełnić żądań“ — zakończył cesarz ustęp mowy tronowej dotyczącej ochrony robotników. Oby to robotnicy zrozumieli.

Z Izby sądowej.

Przemyśl 1, maja 1890.

Wczoraj przed tutejszym sądem obwodowym pod przewodnictwem p. radcy Lisiniewicza, rozgrywała się sprawa, tak rzadka i niezwykła, że ją śmiało do najoryginalniejszych *causes célèbres* zaliczyć wypada.

Przed sądem stawała panna Stefania P., właścicielka dóbr Maćkowice. W roli oskarzycieli przeciwko samotnej damie występowało pięciu oficerów tutejszej załogi. Rzecz się tak miała. Zeszłej zimy panna Stefania P. przydybała w swoim rewirze na gorącym uczynku kłusownictwa, pięciu oficerów uzbrojonych w strzelby i z nagónką. W nawiasie wymienić wypada, że w ostatnich latach zuchwałe kłusownictwo kilku wojskowych tutejszej załogi, dało się było we znaki właścicielom okolicznym. Gdy na grzeczne zapytanie, co porabiają z bronią i nagónką w niewłaściwem miejscu, oficerowie dali wyzywającą odpowiedź, rozkazała panna P. swojej służbie ich przytrzymać i rozbroić. Wynikło ztąd starcie, które zakończyło się spiesznem odwrotem nieproszonych gości i konfiskatą ich fury z bagażem. Wojskowi oskarzyli pannę P. o napad i gwałt publiczny, które to oskarzenie prokuratorja w Przemyślu (zważywszy że panna P. działała według ustawy myśliwskiej) odrzuciła, poczem pp. oficerowie wnieśli oskarzenie o obrazę tak ich czci prywatnej, jak i całego stanu oficerskiego i armii w ogóle, twierdząc, że panna P., która w swoim oburzeniu miała użyć do nich pewnego nie parlamentarnego wyrazu, stosowała ten wyraz nie do ich osób wyłącznie, lecz do całego stanu oficerskiego. Przeciw temu zarzutowi podniosła energiczny protest oskarzona a obrońca dr. Rosenbach w płynnej i zwięzłej przemowie wykazał całą perfidję insynuacji przeciwników, którzy wyraz użyty do zuchwałego kłusownika chcieli odnieść do ogółu stanu oficerskiego. Trybunał po dłuższej naradzie wydał wyrok uniewinniający oskarzoną. Wiadomość o uniewinnieniu, tutejsza publiczność, którą ta sprawa żywo zajmowała, przyjęła z wielką radością.

(Proces asenterunkowy w Wadowicach.)

W Wadowicach toczyła się w ostatnich dniach rozprawa sądowa przeciw 18 izraelitom oskarzonym o zbrodnię uwiedzenia do nadużycia władzy urzędowej z §. 105 u. k., popełnionej przez to, iż lekarzy wojskowych, fungujących w latach 1885 do 1888 przy komisji asenterunkowej w Białej, do stronniczości i naruszenia obowiązków urzędowych uwieść usiłowali.

Jako oskarzyciel występował zastępca prokuratora dr. Ogniewski, a jako obrońcy przemawiali drowie Łazarski, Iwański i Doboszyński.

Zamęt w zeznaniach, tak obwinionych, jakoteż świadków, niczem nierozjaśniony, z drugiej strony brak konkretnych faktów, stwierdzających winę oskarzonych stanowią główną broń w rękach obrony. Dnia 6. maja ogłoszono wyrok, na mocy którego Feiwel Band i Markus Sadger, skazani zostali na 3 miesiące ciężkiego więzienia, resztę oskarzonych uwolniono.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 7. maja.

* **Mianowania**. Krajowa dyrekcja skarbu zamianowała koncepistów skarbowych, Karola Traunfellnera, Michała Wojcika i Czesława Librewskiego, komisarzami; zaś praktykantów konceptowych Celestyna Stadlera, Józefa Witkosia i Jana Trzaskę koncepistami skarbowymi.

* **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 8. b. m. o godz. 6-tej wieczorem w sali ratuszowej.

Na porządku dziennym: Wnioski o zamianę gruntu z realności Biesiadeckich z gruntami sądu karnego. Wnioski w sprawie budowy koszar dla jednej dywizji baterji ciężkiej oraz dwóch magazynów zapasowych i krytej ujeżdżalni. Wnioski w sprawie odstąpienia p. Teofilowi Dzułyńskiemu części gruntu miejskiego w ulicy Franciszkańskiej. Wnioski w sprawie reaktywowania komisji statystycznej Sprawa sprzedaży części gruntu z parc. grunt. l. kat. 1524 Józefowi Masełko i Wojciechowi i Annie małż. Pawłowskim. Wniosek co do sposobu użycia legatu śp. Leopolda Weigla na rzecz ubogich m. Lwowa. Sprawa sprzedaży części gruntu miejskiego z realności N. C. 593 $^1/_4$ Melanii Christow. Rekurs Feliksa Dybusia przeciw wymiarowi opłaty gminnej za użytkowanie kanału miejskiego. Prośba Alejzego Bocheńskiego właśc. realn. o zmianę linii regulacyjnej dla ulicy Brajerowskiej. Prośba pierwszego galicyjskiego korpusu weteranów wojskowych o subwencję. Namiestnictwo o oświadczenie się co do zarządzonego sprawienia przyborów ogniowych dla gmachu uniwersyteckiego. Podanie do wiadomości sprawozdania kuratorji o kursach nauki dopełniającej w roku szkolnym 1888/9. Prośba członków byłego Towarzystwa handlu skór o bezprocentową pożyczkę. Prośba Trzemeskiego i Błachowskiego o pozwolenie ustawienia pawilonu wystawy fotograficznej na Wałach hetmańskich. Prośba Kobielskiego i Walichiewicza o pozwolenie na urządzenie markizy przed realnością pod l. 1079 $^1/_4$ od strony placu Halickiego.

Nastąpi posiedzenie tajne.

* **W stanie zdrowia p. Oktawa Pietruskiego** w ciągu ostatnich dni nie zaszła żadna zmiana. Nastąpiło wprawdzie pewne polepszenie, które jednakowoż nie postępuje naprzód, natomiast chory jest bardzo osłabiony.

* **Dr. Lewenhard**, znakomity lekarz paryski, znany wśród kolonii polskiej, przybył na czas krótki do Krakowa.

* **Festyn dla głodnych** zamiast zamierzonego koncertu, urządza w niedzielę 11. b. m. na „Wysokim zamku“ korpus oficerski lwowskiego 30. pułku piechoty z współudziałem kompletnej kapeli pod kierownictwem p. Rolla.

Dochód przeznaczony dla biednych włościan lwowskiego okręgu uzupełniającego.

* **Kancelarje adwokackie** otworzyli 3. b. m. dr. Kazimierz Czernik i Kazimierz Pawlikowski, pierwszy we Lwowie, a drugi w Podhajcach.

* **Audjencja**. W poniedziałek dnia 5. maja był na audjencji u cesarza hr. Włodzimierz Dzieduszycki.

* **Popis.** W szkole przemysłowej izraelickiej im. M. Bernsteina przy ulicy św. Stanisława l. 5. odbędzie się dnia 13. bm. o godzinie 5. popis uczniów tej szkoły.

* **Zmarli.** Marja z Romerów Pilińska, żona Konstantego Pilińskiego, właściciela dóbr Tarnowiec, b. posła na sejm, b. prezesa Rady powiatowej jasielskiej i b. dyrektora galic. Tow. kredyt. ziemskiego, zmarła w Tarnowcu w 62 r. r. życia.

Franciszek Burzyński kupiec i członek Rady miejskiej w Wadowicach, zmarł tamże w 40 r. życia.

Karolina Miarczyńska, córka budowniczego, w 19 r. życia zmarła w Krakowie.

Leon Juszczakiewicz, artysta malarz, były żołnierz legionu polskiego na Węgrzech w 1848 r., zmarł d. 27. zm. w Carnarvon w Walii (w Anglii).

* **Konkurs**. Wydział Tow. Bratniej Pomocy podaje do wiadomości, iż na konkurs imienia dr. Juljusza Au'a na napisanie dla włościan polskich dziełka treści ekonomicznej, ogłoszony w listopadzie r. 1889, nadeszły trzy następujące prace:

1) Handel wiejski i sklepy (godło „Nałęcz w.“)

2) Spółka włościańska (godło „Do głowy po rozum“).

3) O pożytku i potrzebie towarzystw ludowych (godło „Prawdą i pracą“).

Rezultat konkursu zostanie ogłoszony w pismach. Termin nadsyłania upłynął z dniem 1. maja 1890.

* **W pałac[illegible] [illegible]stnikowskim** odbyło się wczoraj pod przew[illegible] [illegible]em pani namiestnikowej hr. Badeniowej posiedzenie komitetu, celem urządzenia podczas tegorocznych wyścigów balu na dochód kolonii leczniczej w Rymanowie.

* **Ulewny deszcz** padał dziś o godzinie trzy kwadranse na trzecią po południu na dworcu kolei Karola Ludwika, aż po ulicę Bema. W tymże samym czasie nie spadła w śródmieściu ani jedna kropla.

* **Brzuchowice.** Magistrat miasta Lwowa sprzedaje parcele budowlane w Brzuchowicach, w części wyznaczonej na utworzenie stacji klimatycznej. Przestrzeń wybrana w tym celu leży pośród młodego lasu szpilkowego, w oddaleniu zaledwie stu kroków od dworca kolei i została przerznięta przez środek szeroką drogą dojazdową, nadto przytyka do założonego przed trzema laty obszernego parku. Ze względu na swoje położenie pośród lasu wynoszącego kilka tysięcy hektarów, który osłania Brzuchowice od wiatrów, dalej ze względu na grunt piaszczysty niedopuszczający najmniejszej wilgoci posiada to miejsce warunki zdrowotne.

Bezpośrednia bliskość Lwowa, dokąd można się dostać koleją w 20 minutach podnosi jeszcze dodatnie strony Brzuchowic i zapewnia tworzącej się tam kolonji letniej świetną przyszłość. Już teraz bywają Brzuchowice nawidzane rok rocznie przez kilkaset osób, uciekających przed kurzem miastowym i szukających kilkutygodniowego wytchnienia.

Zgłoszenia o nabycie parcel przyjmuje dep. I. magistratu (ratusz II. piętro) gdzie można zasięgnąć bliższych informacji co do warunków.

* **Stan powietrza**. Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi d. 7. maja o godzinie 12. w południe:

W ubiegłej dobie, licząc od 12. godz. w południe dnia 6. bm. do 12. godz. w południe d. 7. bm., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny od S do NW co do siły słaby (1 0), stan nieba zmienny, powietrze bardzo wilgotne (90% wilg. względ.), opad: deszcz, wysokość opadu 1·7 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była + 14·0°C, najwyższa + 19·4° C wczoraj w południe, najniższa + 11·5° C w nocy.

Uwaga: Wczoraj od $^1/_2$1 do $^1/_2$3 i w nocy padał deszcz: dziś rano była mała mgła.

Zniżka barometryczna 745—750 mm. znajdowała się w zatoce Biskajskiej; zwyżka 765 do 760 mm. w półn. Rosji; zniżka drugorzędna utworzyła się w półn. Niemczech.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 9 godzinie rano 756 mm. Barometr stoi w mierze.

Prognoza na dobę następną od 12. godz. w południe d. 7. bm. do 12 w południe d. 8. bm.:

Wiatr będzie co do kierunku północno-zachodni, co do siły mierny (2—4); średnia temperatura doby pozostanie około + 14·0° C; stan nieba będzie zmienny, względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 80%; opad: deszcz z przerwami.

* **Jutro**, d. 8. maja: św. Stanisława. — św. Wasyłyja.

— **Z Kamionki Strumiłowej.** W dniu 27. kwietnia odbyło się w Kamionce Strumiłowej, staraniem złożonego w tym celu komitetu, przedstawienie amatorskie na dotkniętych nieurodzajem. Przedstawienie wraz z naddatkami, przyniosło 100 złr. czystego dochodu, którą to kwotę komitet przeznaczył na wsparcie rolników przedmieścia Podzamcze w Busku, które w zeszłym roku wiele z powodu nieurodzaju ucierpiało a 29. kwietnia br. pożarem dotknięte zostało. Kwotę pomienioną wręczył c. k. starosta Roder w dniu 20. kwietnia komitetowi ratunkowemu w Busku.

— **Wieczorek Szewczenki.** Stowarzyszenie ruskiej młodzieży akademickiej w Krakowie „Akademiczna hromada“, uczciło dnia 5. maja uroczystym wieczorkiem pamięć największego poety Rusi, Tarasa Szewczenki. Program ułożony starannie, zawierał wiele ciekawych i nowych rzeczy.

Rozpoczęto wieczorek uwerturą z opery „Rizdwia na nicz“, Łysenki i symfonią Werbickiego, następnie przemawiał prezes hromady p Nawrocki. Niewchodząc bliżej w osobiste przekonania mowcy i niepolemizując z zapatrywaniem jego, na którebyśmy się może nie całkiem pisali, z przyjemnością zaznaczamy, że nie odzywał się w jego przemówieniu ów nieprzyjemny ton niechęci i nienawiści ku wszystkiemu co polskie, który w ostatnich czasach coraz silniej występował w obozie ruskim, przeciwnie, pan Nawrocki zaznaczył, iż żywi nadzieję zbliżenia się i łączności obu narodów.

Dalsze punkta programu wypełniały śpiewy chórowe pod kierownictwem p. Wachnianina, umyślnie na tę uroczystość ze Lwowa przybyłego. Najbardziej podobały się pieśni Wachnianina, Łysenki i Niszczyńskiego.

W części deklamacyjnej, p. Lewandowski wygłosił wiersz Szewczenki „Czyhyryn“, a w instrumentacyjnej wziął udział p. Hak i Franciszek Bylicki.

Komitet urządzający wieczorek, dołożył wszelkich starań, aby jak najbardziej uświetnić go, a trzeba przyznać, że publiczność nie odmówiła mu swego poparcia, zapełniając szczelnie salę „Sokoła“.

— **Królowa Natalia** nadesłała z Belgradu bardzo wiele fantów na kiermasz urządzony w Krakowie dla głodnych. Pomiędzy fantami znajdują się niektóre własnoręcznej roboty królowej.

— **W Zagrzebiu** większość rady miejskiej pragnąc zmusić burmistrza do zrezygnowania z zajmowanej przez niego godności, przestała bywać na posiedzeniach rady. Wobec tej zmowy, rząd zmuszonym będzie rozwiązać radę i rozpisać nowe wybory.

— **Wycieczka.** Do Warszawy przybyli Stanisław hr. Łoś z Bobina i p. Henryk Dobrzański, obaj aż z Krakowskiego, pierwszy na bicyklu, drugi na jednokonnym wózku, zwanym „linijką“. Podróż powrotną odbędą w tem sam sposób.

— **Bulwary warszawskie**. Na przestrzeni dawnych okopów między rogatkami Mokotowskiemi, Jerozolimskiemi, Wolskiemi i Powązkowskiemi w Warszawie, mają być założone bulwary zewnętrzne na wzór lasku bulońskiego w Paryżu, Prateru wiedeńskiego lub Thiergartenu berlińskiego. Miasto rzeczywiście potrzebuje rozwinięcia się w tej stronie, która z czasem może się przemienić na wspaniałą dzielnicę handlu i przemysłu.

— **Nowy bacylus.** Z Berlina donoszą, iż dwaj lekarze odkryli tam bacylusa dyfterytu i nazwali go toxalbumem. Jeżeli wiadomość jest prawdziwą, to w takim razie walka z ową straszną chorobą będzie o wiele łatwiejszą.

— **W fabryce prochu.** W Felixdorf koło Wiener Neustadt w Dolnej Austrji nastąpił w skutek nieostrożności wybuch, którego ofiarą padło sześć dziewcząt w fabryce tej pracujących.

Bory litewskie.

Słynne puszcze i lasy litewskie pełne przed laty grubego zwierza i drobnej zwierzyny, znikły bezpowrotnie. W ostatnich piętnastu latach wyrąbano na Litwie około 4,000.000 morgów lasu w pień, nie licząc mocno przerzedzonych pozostałych leśnych obszarów. Rąbka ta przyjęła u nas tak wielkie rozmiary, iż po całym kraju rozlegały się echa siekier i toporów. Z gorączkowym pospiechem ogołacała się Litwa ze swego naturalnego bogactwa. Niszczyli lasy tak dobrze magnaci i panowie, jak średnia i drobna szlachta. Dopomagali w tem i Rosjanie nabywający lub dostający tu za łaską monarszą ziemię, dewastując lasy lepiej, od innych. Wszystkie nasze spławne rzeki pędziły i pędzą jeszcze ku portom bałtyckim i czarnomorskim najpiękniejszy towar leśny. Olbrzymie wzięte zań kapitały stopniały marnie, nie podnosząc wcale dobrobytu krajowego.

Oprócz lasów w dobrach Wittgensteinowskich które przeszły dziś w spadku na księcia Hohenlohe oraz księcia Antoniego Radziwiłła, ordynata Nieświeskiego, mało co tu więcej obszarów leśnych zostało. Lasy rządowe powstałe wskutek konfiskaty lasów prywatnych właścicieli oraz klasztorów, nie są zbyt rozległe. Wyjątek w tem stanowi słynna od wieków puszcza Białowieska, rozciągająca się w gubernii grodzieńskiej, na pograniczu Królestwa Polskiego, na przestrzeni 230.000 morgów. Puszcza ta przed wiekami stanowiła mur ochronny Litwy od strony Polski, oraz główną kryjówkę mieszkańców w czasie napadów hord tatarskich oraz rozruchów wojennych. Stara ta puszcza dziś już jest znacznie przerzedzona. Jej do niedawna dziewicze jeszcze wnętrza, do których żaden śmiałek przedrzeć się nie odważał, zawalone drzewem i gałęźmi, pełne strumieni i moczarów, było siedliskiem ogromnej ilości dzikiego zwierza, a mianowicie owych słynnych na całą Europę żubrów. Puszcza ta do niedawna stanowiła część dóbr skarbowych, obecnie przeszła podobno na własność familii carskiej. Z powodu nieoględnej gospodarki oraz niedostatecznej ilości straży, zwierzyna w Białowieskiej puszczy ginąć i marnieć zaczęła. Podejrzywano, iż jakaś epizootja zabija żubry, gdyż liczba takowych gwałtownie zmniejszać się poczęła. Ztąd powstały obawy, iż rzadki ów zwierz wyginie do szczętu. Okazało się jednak wkrótce, iż nie choroba zabijała żubry, lecz kule brakonierów i innych myśliwych.

Od paru lat rzeczy się zmieniły. Puszcza Białowiezka swym obszarem, kryjącem się w nim bogactwem — oraz strategicznym punktem, jaki stanowi w razie wojny, zwróciła na siebie baczniejszą uwagę. Osadzono puszczę liczną strażą leśną, doskonale zorganizowaną, zaprowadzono w puszczy telegraf, pocztę itd, aby rozległe strażnice z łatwością z sobą porozumiewać się mogły. W samym jej środku poczęto wznosić pałacyk myśliwski. Część drzewa towarowego została sprzedaną kupcom niemieckim, lecz ogromna ilość budulcu i opału, oraz wywrotni i gałęzi przepełnia jeszcze puszczę. Z powodu odległości kolei żelaznych, opasujących puszczę dokoła, lecz nie przytykających wcale do jej brzegów, zbyt tego drzewa jest nader trudny, ztąd na miejscu sprzedaje się kubiczny sążeń drzewa opałowego po 1 r. 20 kop., podczas kiedy w odległem o mil kilka powiatowem mieście Białymstoku kosztuje 18 rubli.

Według świeżych obliczeń w puszczy Białowiezkiej znajduje się obecnie 353 żubrów, 254 łosi, 264 jeleni, 440 sarn oraz 360 dzików. Wszystkie te gatunki — acz nieco w mniejszej ilości — spotykają się i w sąsiedniej puszczy Swisdockiej łączącej się z Białowiezką. — Oprócz tego grubego zwierza kryje się w puszczy nieskończona moc drobnej zwierzyny różnego rodzaju. To pewna, iż cała Europa lepszego nie posiada polowania. Z powodu strategicznej doniosłości, jaką przedstawia puszcza Białowiezka, straż jej ma być zorganizowaną wojskowo pod zarządem oficerów. Będzie to więc rodzaj twierdzy, utrzymywanej na wojennej stopie.

Porządne zorganizowane myślistwa spotykamy jeszcze na Litwie w dobrach ks. Antoniego Radziwiłła, który przed kilku laty podejmował dostojnego gościa z Berlina, dzisiejszego cesarza niemieckiego, zjeżdżającego tu na polowanie. — oraz, acz na mniejszą skalę, w dobrach innych magnatów.

Z wyjątkiem lasów rządowych i magnackich śmiało rzec można, iż zwierzyna wyginęła na Litwie. Jej „pełne zwierza bory“ znikły i — zwierz się wypłoszył. — Niedźwiedź do rzadkich już nader zjawisk u nas należy, jak niemniej sarny, dziki i jelenie. Główne polowania odbywają się u nas na zające, których też liczba zmniejsza się ciągle, gdyż tępią je niemiłosiernie włościanie. Ptactwa dzikiego nie wiele, — również wypłoszyła je rąbka lasów. Znaleść je jeszcze tylko można w południowych powiatach gubernii mińskiej, a mianowicie na Polesiu.

Duch myśliwski przygasa coraz bardziej. Stare pokolenie Nemrodów wymiera a młodsze coraz mniej zapału myśliwskiego zdradza. Polowania zbierane w licznej drużynie podejmują się nader rzadko, gdyż przeszkadza temu policja zabraniająca wszelkich zbiorowisk, oraz mała ilość zwierzyny. Za to wilków posiadamy ogrom. Brodzą one bezkarnie po lasach i drogach, czyniąc szkody w stadach, a czasem napastując podróżnych. Podejmowane przez zarząd gminny raz w lat kilka obławy są tak nieumiejętnie organizowane, iż nie przyczyniają się wcale do wytępiena tych szkodników.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Z teatru.** P. Kotarbiński artysta teatrów warszawskich przybywa do Lwowa w sobotę i wystąpi w poniedziałek w „Urjelu Akoście“. P. Kotarbiński wystąpi na naszej scenie tylko pięć razy.

— Repertoar teatralny: Dziś we środę „Polowanie na zięciów“ komedja w 4 aktach Labiche'a. Występ panny Eugenii Mirewskiej. — We czwartek „Wielka księżna Gerolstein“ operetka w 3 aktach Offenbacha. W drugim akcie odtańczą panna Sachs i p. Hoffmann wielkie „Pas des deux“. — W piątek po raz szósty „Oj mężczyźni, mężczyźni!“ komedja w czterech aktach K. Zalewskiego.

— P. Adam Münchheimer drugi dyrektor opery po wysłużeniu emerytury opuszcza swoje stanowisko.

Dyrekcja powołała na jego miejsce p. Charles Dumont Belgijczyka, wychowańca konserwatorjum brukselskiego, od kilku lat pierwszego dyrektora opery w Gandawie.

— Sylwan, organ galic. Tow. leśnego, czasopismo fachowe dla gospodarzy lasowych wychodzi rok VIII. pod redakcją prof. Władysława Tynieckiego w miesięcznych zeszytach. Zeszyt za kwiecień zawiera: † Artur hr. Potocki, E. Hołowkiewicz: Las na Podolu (Ciąg dalszy), E. Pauli: Drzewostany tatrzańskie (Dokończenie), Projekt rządowy nowej ustawy lasowej (Ciąg dalszy), E. Hołowkiewicz: Korzystna sprzedaż drzewa na palice i drzewca do parasoli, S. Piotrowski: Bukowe progi kolejowe, E. Hołowkiewicz: Walka człowieka z pędrakiem, Sprawozdanie stenograficzne z obrad VII. Walnego Zgromadzenia gal. Tow. leśnego (III. posiedzenie 31. sierpnia 1889) (Dokończenie); Wiadomości bieżące: Rozporządzenie ministerstwa rolnictwa w sprawie zastosowania ustawy lasowej, Krajowa komisja dla doświadczeń leśnych, Juliusz Steiner, Jak zwiększa się zwierzostan; Wiadomości literackie: O wierzbach koszykarskich; Nekrologia: Nicefor Lenk Sufczyński, Witołd Gadbaczyński; Od Redakcji: XI. Wykaz składek na fundację stypendyjną im. H. Strzeleckiego.

— Reprezentacja lwowska zjednoczonego Towarzystwa sztuk pięknych na posiedzeniu odbytem w d. 3 maja pod przewodnictwem księcia Andrzeja Lubomirskiego, ukonstytuowała się w ten sposób, że dyrektorem-referentem wybrany został jednogłośnie p. Władysław Łoziński, a jego zastępcą p. Władysław Bełża; kasowość objął p. de Latour; nadzór nad artystyczną stroną wystawy mieć będzie p. Karol Młodnicki, a do komisji rozpoznawczej dzieł sztuki weszli pp. Tomasz Dykas, Władysław Łoziński, Karol Młodnicki, Julian Zacharjewicz i radca Zygadłowicz.

— Dyrektorem „Burgteatru“ wiedeńskiego został dr. Maksymilian Burckhardt. Temi dniami nominacja nowego dyrektora zostanie urzędownie ogłoszoną.

— Przemyskie towarzystwo dramatyczne daje we czwartek d. 8. bm. „Kościuszko pod Racławicami“.

— „Muzeum“, wyszedł zeszyt za maj i czerwiec (podwójny) z powodu sprawozdania z walnego zgromadzenia Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych d. 1. czerwca br.

— Do użytku krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie notujemy pojawienie się dzieła pt. „Drzewa i krzaki w lasach“ przez Gustawa Hempla i Karola Wilhelma, profesorów wyższej szkoły rolniczej w Wiedniu. Wyszedł obecnie już trzeci zeszyt tego interesującego i dobrze redagowanego wydawnictwa zapełnionego wyczerpnjącemi fachowemi studjami oraz kolorowemi tablicami wykonanemi według akwarel malarza Liepoldt.

— „Fryne“ w Peszcie W peszteńskim salonie sztuki, przy ulicy Andrassy'ego wystawiono w ubiegłym tygodniu „Fryne“ Siemiradzkiego. Ściąga ona niebywałe tłumy publiczności, która zachwyca się dziełem naszego rodaka. Wszystkie pisma pomieściły wyczerpujące krytyki i fejletony. Najsympatyczniej odzywa się fejletonista *Pester Lloyda*, p. Zygmunt Silberstein, który patrząc ze stanowiska wytrawnego estetyka, oddaje należny hołd artyście, a obrazowi sumiennie napisaną krytykę.

— „La Bête humaine“ ukazać się ma wkrótce na scenie. Przeróbką ostatniego dzieła Zoli dla teatru Ambigu, zajął Busnach.

— „Lohengrin“ zostaje wznowiony na scenie warszawskiej. Partję Elzy śpiewa jako gość pani Rzebiczkowa.

— Niemiecki dramat klasyczny zaczyna zdobywać sobie coraz większe uznanie w Paryżu. W teatrze Odeon od początku br. dają „Egmonta“ Gothego z wielkim sukcesem, a na jesień zapowiedziany jest „Don Carlos“ Szylera. Ten sam teatr zamierza też przedstawić „Norę“ Ibsena, „Alceartę“ Eurypidesa i „Romeo i Julię“ Szekspira.

— W Londynie, w teatrze Drury Lane, przedstawiono nową operę Fryderyka Cowen. Libretto osnute na tle irlandzkiej opowieści. Rzecz dzieje się w Norwegii za czasów króla Haralda w X. stuleciu. Krytyka tamtejsza podnosi muzykalne zalety tej opery, która napisana w stylu wagnerowskim, melodjami swemi, nie zachwyciła jednak słuchaczów.

Jasio jeszcze głupiutki i dlatego nie wie, że cioci naprzykrzać się nie wolno.

I teraz zaprząta ją sobą.

— Czy wiesz — zaczyna — skąd się deszcz bierze?...

— No i skądże?...

— A to, jak dzieci są niegrzeczne, to aniołki płaczą w niebie...

— Kto ci to powiedział.

— Taki dziadek, co chodził po proszonem, dziś przed południem. A jak grzmi, to Bozia się gniewa...

— A ty się boisz Bozi!...

Malec zastanowił się na chwilkę.

— Jasio jest grzeczny — kończy po chwili — a zresztą tam u Bozi jest mama, za którą się co dzień modlę przy paciorku... Ciociu zmówmy pacierz, Jasio będzie spał...

— Dobrze, dobrze, moja pociecho, zaczekaj tylko łóżeczko pościelę.

Odłożyła robotę i zajęła się przygotowaniami do snu dla siostrzeńca, rozebrała go, umyła i przeżegnała, otuliła kołderką, a potem sama na chwilę stanęła przy oknie otwartem jeszcze, by je zamknąć, by chłód nocny nie owionął jej pieszczoty.

Oh, pamięta ona dobrze te straszne chwile, gdy maleństwo było pomiędzy życiem a śmiercią, gdy już nie krzyczał, i jedynie cichym jękiem żalił się na to, że cierpi, a ona mu nic wtedy pomódz nie mogła, gdy łzy jej tylko mięszały się ze łzami dzieciny, przez ból wyciśniętemi i gdy wznosiła oczy ku wizerunkowi Chrystusa na krzyżu, nie śmiac się już spodziewać niczego... Przeniosła to, choć zdawało się jej, że oszaleje zrazu. Zmarszczki na czole, siwy włos gdzieniegdzie — to ślady jednej nocy, w czasie której Bóg zlitował się wreszcie nad sierotami. Dziś już jest spokojną, Jasio zdrów i może uda się jej spełnić obietnicę, daną na łożu śmiertelnem jego matce, że go wychowa.

Obietnicy tej dochowała dotąd święcie. Praca i zawsze praca nie nużyła jej odtąd... Czasem wprawdzie miewała zachcenia dziecinne, jak na przykład dzisiaj z tą różą..

Doprawdy wstydzić się powinna... Trzydziestka jej już przeszła, a potem miłość to dobra rzecz po sytym obiedzie, we wspaniałych pokojach, tu może być wesołą i szczęśliwą, a gdzieindziej kończy się smutnie. Ot i jej siostra...

Wspomnienie siostry przypomniało jej razem i obowiązki. Tam na stoliku czeka na nią kaftanik, który na jutro ukończyć musi. Trzeba zamknąć okno...

Zabiera się do tego, lecz w tem ucho jej uderzają głosy, szepczące prawie, a jednak odbijające się wyraźnie na tle ciszy nocnej.

— Już późno — mówił głos jeden — do jutra kochany!

— Do jutra... Jeszcze jeden całus na pożegnanie...

— Natrętny pan jesteś... Nie można, bo się pogniewam.

— W takim razie przynajmniej, daj mi jeden z twoich kwiatków, będzie mi on aż do jutra przypominał ciebie..

— Kwiatek to pocałuję..

Reszty słów nie słyszała, ale to wystarczyło, by zadrżała na całem ciele. Krew uderzyła jej do głowy... I woń, jaką było napojone powietrze w Alejach, i wyrazy zakochanych zmięszały się w jej umyśle i sercu. Pragnienie kwiatków i słów pieszczoty pełnych zdawało się, że ją opanowują, że wobec nich jest bezsilną...

I zwróciła się mimowoli w głąb izdebki z bólem niezmiernym, i przypadłszy do małego łóżeczka rzuciła się przy niem na kolanach, szepcząc do śpiącej dzieciny:

— Nieprawdaż Jasiu, nieprawdaż że ty jesteś mój kwiatek, mój jedyny, mój najdroższy kwiatek!...

Al. Messyng.

Dział ekonomiczny.

Wiedeńska wystawa rolnicza. Jeneralna dyrekcja kolei państwowych zniżyła taryfy przewozowe od przedmiotów przesyłanych na wystawę wiedeńską a mianowicie:

Za przesyłki pospieszne wszelkich produktów na wystawę wiedeńską przeznaczonych, tak tam, jak i napowrót, zniżenie 50-procentowe opłaty.

Zniżenie to stosuje się także i do przesyłek pospiesznych pociągami osobowemi.

Za przesyłkę żywych ryb pociągami pospiesznemi opłaca się tam i napowrót 50 prc. należytości, obliczanej według taryfy wyżej przepisanej dla przesyłek pospiesznych.

Za transport zwierząt wystawowych oblicza się:

Od jednego konia (lub źrebięcia), przy transporcie razem przynajmniej 2 sztuk 1·72 centy od kilometra.

Od jednej sztuki bydła rogatego, jeżeli transportuje się razem przynajmniej 2 sztuki, 1·58 ct. od kilometra.

Od cielęcia lub świni tucznej 0·79 ct. od kilometra.

Od cielęcia ssącego lub owcy 0·26 ct. od kilometra.

Komitet wystawy zgodził się na życzenie wyrażone przez komisję galic. towarzystwa gospodarskiego, aby zboża i inne ziemiopłody, pochodzące ze zbiorów r. 1889, a wystawione zaraz z początkiem wystawy ogólnej, zamienione zostały później na okazy, pochodzące ze zbioru roku bieżącego. — oznajmił wszakże, że na miesiąc sierpień b. r. projektowaną jest osobna wystawa czasowa ziemiopłodów, pochodzących ze zbiorów r. 1890, z której korzystać mogą ci producenci, którzy w wystawie trwałej udziału wziąć nie mogli.

W sprawie taryfy strefowej odbyło koło polskie posiedzenie w dniu 5 bm. Referent dr. Biliński zaznaczył, że reforma tychże projektowana przez ministerstwo handlu ma na względzie finansowe położenie państwa. Życzeniu, żeby i w Austrji zaprowadzono strefowe taryfy według normy węgierskich kolei nie mogło się stać zadość, chociażby ze względów socjalnych. Przez znaczne obniżenie taryf osobowych uległyby stosunki służbowe i robotnicze gwałtownej zmianie. Powstałby rodzaj mobilizacji całej klasy pracującej. Wnosząc z wywodów referenta dr. Bilińskiego nie ma co liczyć na zmianę projektowanych przez rząd taryf osobowych, najwyżej mogłoby nastąpić zniżenie stref do przestrzeni 25 kilometrowych.

Koło polskie uchwaliło głosować za przedłożeniem.

Na wieczornem posiedzeniu podniósł poseł Lewakowski, że zarządy kolei zgubią galicyjski przemysł naftowy na korzyść nafty węgierskiej i wezwał koło, żeby upomniało się u rządu o zaprowadzenie równych opłat za przewóz nafty galicyjskiej i węgierskiej.

Statystyka handlowa. W Radzie państwa pojawiło się sprawozdanie wydziału towarzystwa gospodarczego, dotyczące statystyki zewnętrznego handlu. Wydział proponuje niektóre zmiany w projekcie rządowym a mianowicie domaga się, żeby wszystkie towary i przedmioty, które w obrocie handlowym z zagranicą zostaną przywiezione albo wywiezione, lub nareszcie wyekspedjowane transito były zgłaszane w celach statystycznych pod względem gatunku, ilości, pochodzenia i przeznaczenia. Obowiązek zgłoszenia cięży na tym, kto składa deklaracje cłową albo prowadzi przesyłkę. Od każdego zgłoszenia będzie pobierana opłata, a to od zgłoszeń podanych na piśmie najwyżej po 6 ct., a za zgłoszenia ustne po 2 ct.

Od tej opłaty będą uwolnione towary skierowane wprost do Węgier, Bośnii i Hercegowiny, albo stamtąd wywiezione.

W drugiej części zawiera przedłożenie postanowienia karne.

Wydział towarzystwa gospodarczego przedkłada równocześnie rezolucję, wzywającą rząd do zbierania szczegółowych dat dotyczących ruchu towarowego między obydwoma połowami monarchii i podawania tychże do publicznej wiadomości, w końcu oświadcza, że stworzenie granicy cłowej pomiędzy obydwoma połowami monarchii szkodziłoby w wysokim stopniu najżywotniejszym wzajemnym interesom.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu. Kraków dnia 6. maja. W widokach podniesienia cen z wiosną pewną część producentów, tak samo jak spekulanci, zatrzymała na składach znaczniejsze ilości zboża, które obecnie, gdy zapatrywania co do konjunktur zbożowych w przyszłości radykalnej uległy zmianie, przychodzą na sprzedaż z tych samych względów. Konsumenci a mianowicie młyny w znacznej części zapasów zaopatrzyły swe potrzeby tak, że obecnie, na razie przynajmniej nagromadzone zapasy, zwiększone ciągle nadchodzącemi dowozami, nie mogą znaleźć pomieszczenia, dlatego odbyt jest nader trudny, a przez to samo i ceny coraz więcej się obniżają.

Płacono za pszenicę białą od 9.10 do 9.50 złr.; za czerwoną od 9.— do 9.50 zł.; za żółtą od 9— do 9·50 zł.; za żyto od 7·75 do 8·25 zł.; za jęczmień browarny od 7.— do 7.25 zł.; na pasze od 6·25 do 6·50 zł.; za owies od 7·50 do 8·— zł.; wyka od —.— do —.— zł. Wszystko za 100 kilogramów.

Targ wołów. Wiedeń dnia 7. maja. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 1110, węgierskich 2787, niemieckich 1508, razem 5405. Galicyjskie płacono po 50 do 53, 55 zł. Węgierskie po 51, do 54, 56, 57 zł. Niemieckie po 52 do 55, 58, 60 zł. za 100 kilo mięsa.

Chwilowa sytuacja.

Telegramy do porannych miejscowych dzienników donoszą, że wczorajsze posiedzenie Izby deputowanych we Wiedniu zostało przerwane wskutek pustki w Izbie. Nie ma tu już mowy, że brak było prawomocnego kompletu dla powzięcia uchwał, lecz że w ogóle nie znalazło się w Izbie 50 deputowanych. Nie jest to pierwszy wypadek w dniach ostatnich, ile sobie przypominamy; posiedzenia zaś wogóle są małoliczne — co razem wszystko znaczy, że zniknął żywotny interes obrad. Nic też dziwnego, jeżeli uchwały opustoszałej Izby nie imponują rządowi, i poszukują li biurokratyczne załatwienie.

Nie ma dotąd ogłoszonych urzędowo dat szczegółowych co do zapadłych postanowień na konferencjach ministerjalnych, tyczących budżetu wspólnego Monarchii. Te dzienniki wiedeńskie wszakże, które zwykle posiadają autentyczne informacje ze wspólnego ministerstwa wojny, utrzymują, że wydatki na armię w 1891 roku są postanowione w rubryce zwyczajnej i nadzwyczajnej preliminarza w wysokości łącznej 114 milionów, i przewyższają sumę na rok bieżący przeznaczoną o 2 — 3 milionów.

Uwaga publiczna dziś całkowicie jest zwróconą na otwarcie parlamentu niemieckiego, a mianowicie na mowę tronową cesarza Wilhelma II. To cośmy wczoraj nadmienili na tem miejscu o większej stanowczości nowego, rzekomo niezmienionego, kierunku polityki niemieckiej, znajduje swe potwierdzenie w bliżej dziś znanych przedłożeniach złożonych parlamentowi, a także stwierdzają to same głosy opinii publicznej w Niemczech.

Przedłożenia ochrony pracy fundują się już na postanowieniach międzynarodowej konferencji, w której dodatnie rezultata dość powszechnie nie wierzono. Przedłożenia zaś wojskowe, z któremi jutro nasza *Gazeta* bliżej zapozna czytelników, przewyższają znacznie doniosłością dotychczasowe informacje o tych przedłożeniach, i w swych motywach nie tają ścisłego baczenia na gotowość wojenną sąsiadów. Jeżeli większa stanowczość w rozwoju prawodawstwa robotniczego, jaka się objawiła od czasu wzięcia inicjatywy do międzynarodowej konferencji, ustrzegła Niemcy przed wstrząśnieniami socjalistycznemi, zapowiadanemi tam właśnie z największą pewnością od lat kilkunastu, ustrzegła zaś tak, że rozruchy robotnicze ostatnich tygodni w pogranicznych okręgach austrjackich tam nie znalazły naśladownictwa, i sam 1 maja przeszedł w Niemczech stosunkowo najspokojniej — to stanowczość w rozwoju pogotowia wojennego, nie mniejsze sprawia wrażenie.

Voss. Ztg. powiada, że nowe przedłożenia są poniekąd niespodzianką nawet dla znanych kierowników dotychczasowych armii, a sam minister jen. Verdy oświadczył przed paru miesiącami, że nie zachodzi potrzeba po utworzeniu nowych dwóch korpusów, żadnego dalej zwiększania organizacji wojskowej. *Freis. Ztg.* idzie dalej, utrzymując, że powiększenie piechoty, a w części nawet artylerji, wypływa z wzięcia przewagi w ciągu ostatnich tygodni zupełnie nowych prądów w wysokich sferach wojskowych prądów — więcej zdecydowanych.

Wrażenie mowy tronowej w samym Berlinie, jak donoszą telegraficznie, było bardzo dobre. W parlamencie okrzykiwano ustępy tak o rozwoju ustaw ochronnych robotniczych, jak i o surowości niezłomnej pod względem utrzymania ładu społecznego. Ustępy dotyczące strzeżenia pokoju europejskiego wywoływały entuzjazm wszystkich. Dziś zaś organa demokratyczno-postępowe, dotąd krzywo patrzące na rozrost sił wojskowych, oświadczają, że wszystko co jest niezbędnem dla wzmocnienia siły zbrojnej Niemiec, zostanie z pewnością z patrjotycznem poświęceniem przez wolnomyślnych deputowanych zawotowanem.

Współcześnie z parlamentem niemieckim Izba deputowanych francuska rozpoczęła swoją sesję letnią. I tam, telegramy z dnia wczorajszego konstatują niezmierny wzrost powagi rządowej, zapewne pod wpływem szczęśliwie dla rządu przebytej próby porządku w d. 1. maja.

Dziś się okazuje, że walka nie była wcale łatwą. Wszelakie ruchy anarchistyczne łatwo mogły znaleźć oparcie na tradycyjnym ratuszu i właśnie zmieniającej się w tym czasie Radzie municypalnej miasta Paryża. Wice-prezydent tej Rady p. Brousse wydał był nawet obwieszczenia, że otoczony gronem radców municypalnych przyjmować będzie dnia 1 maja ludowe deputacje. Minister spraw wewnętrznych zwrócił swą uwagę na ten zamach stanu w zarodku, i nie tylko że go stłumił, lecz korzystając z okoliczności, zawładnął na zawsze ratuszem. Prefekt Sekwany, z urzędu swego głowa zarazem zarządu Paryża, mimo tegoż autonomii, otrzymał od ministra polecenie wniesienia się do „Hotel de ville", chociaż to mu było dotąd kontestowanem przez Radę municypalną. Rozkaz został natychmiast wykonany przez p. Poubelle, obecnego prefekta Sekwany, wykonany z energią, a w godzinę po instalacyi wyszedł zakaz przyjmowania jakichkolwiek deputacji i dopuszczania takowych do budynku dobrze strzeżonego. Jądro oporu przeciw powadze władzy zostało zgnieconem, a w pięć dni później, wczoraj właśnie, złamaną i powaga moralna dawnej Rady municypalnej. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych, minister Constans przyznał publicznie nadużycia i nieporządki, jakie były popełniane przez dawną Radę municypalną.

Po 1 maja prezydent Carnot powołał na audjencję energicznego ministra, aby mu wyrazić podziękowanie za umiejętnie użyte przezeń środki dla utrzymania porządku. Wczoraj zaś Izba przyjęła większością 186 głosów porządek dzienny, pochwalający zachowanie się ministra wobec Rady municypalnej.

Takiej większości przy wotum zaufania nie otrzymał oddawna żaden gabinet we Francji. Czy wszakże sprawy polityczne we Francji pójdą odtąd gładziej i pewniejszą niż dotąd koleją — trudno zaiste przesądzać. Rada municypalna znacznie została oczyszczoną z żywiołów wichrzących przez ostatnie wybory, bulanżyzm upadł i wedle słów swych przewódzców, że „nikt do stołu gry nie siada po przegranej" nie prędko się odważy na jakikolwiek krok ryzykowny. Przy tem wszystkiem chwiejność prądów w samym narodzie i nienawiść stronnictw, rodzić muszą i dalej słabość polityczną, nie odpowiadającą znaczeniu i zasobom potężnej Francji.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie i budapeszteńskie zamieszczają telegramy ze Lwowa, w ślad za moskalofilską *Czerwonaja Ruś*, że jeszcze w przeciągu bieżącego roku odbędzie się kongres Słowian, który ma naradzić się nad sprawą wprowadzenia jednolitego dla wszystkich Słowian abecadła cyrylicznego i nad sprawą utworzenia jednego dla wszystkich Słowian języka w literaturze. Kongres ma odbyć się jedynie w celach naukowych i ma być zwołany do Kijowa, Belgradu lub Pragi.

Z Budapesztu donoszą, że projekt do prawa o spoczynku niedzielnym robotników, tej jeszcze sesji parlamentarnej zostanie załatwionym. Opiera on się całkowicie na orzeczeniach międzynarodowego kongresu berlińskiego.

Telegramy „Gazety Narodowej."

Wiedeń d. 6. maja. Stan prezydenta Smolki niezmienny.

Wiedeń d. 7. maja. Według biuletynu lekarzy przedstawia się stan zdrowia prezydenta Smolki zadawalniająco. Apetyt i sen dobry a objawy zapalne w płucach ustępują.

Wiedeń d. 7. maja. (Rada państwa). W dalszym wywodzie wskazuje minister handlu na doniosłe znaczenie roku 1892 ze względu na ukształtowanie się polityczno-handlowych stosunków Europy. W ruchu tym Austro-Węgry nie stoją na pierwszym planie. W pierwszym rzędzie jest najwięcej interesowana Francja, następnie te państwa, których traktaty handlowe z Francją zawierają obszerne układy taryfowe.

Minister nie może, wobec dzisiejszych niejasnych stosunków, rozwinąć już teraz pozytywnego programu na rok 1892. Wręcz odrębne stanowisko w tej mierze zajmują Niemcy, dla których paragraf 11. pokoju frankfurckiego jest miarodawczy.

Wiedeń d. 7. maja. (Rada państwa) Schönborn odpowiada na interpelację Riegera w sprawie rozpisanych konkursów na posady naczelników i adjunktów sądowych w Daubie, Mies, Aussig, na posadę sekretarza sądu krajowego w Bruex i na posadę adjunktów w Chebie i Libercu bez zastrzeżenia obowiązku władania językiem czeskim, — że w dawnych wypadkach postąpiono w myśl istniejących przepisów, ponieważ prezydjum wyższego sądu w Pradze przyszło do przekonania, że na tych posadach język czeski nie jest potrzebny, a brak tegoż nie może stanowić przeszkody dla ubiegających się. Zaznacza dalej, że władający obydwoma językami nie są od konkursu wykluczeni i że po dokładnem zbadaniu rzeczywistego stanu rzeczy, i stosunku ludności pod względem języka rozstrzygnie jak mu nakazuje obowiązek.

Pomiędzy petycjami wpłynęło sześć, żądających dopuszczenia kobiet na wykłady wydziału filozoficznego.

Wiedeń d. 7. maja. Według *Wiener Ztg.* mianowani zostali przy gr. kat. kapitule lwowskiej: scholastykiem kanclerz ks. Jędrzej Bielecki, kanclerzem ks. kanonik Józef Kobylański, kanonikiem i plebanem kapitulnym ks. Leon Turkiewicz, kanonik przy kapitule stanisławowskiej.

Budapeszt d. 7. maja. Izba posłów przyjęła bez zmian ustawę o decentralizacji trybunału drugiej instancji.

Berlin d. 7. maja. Rada związkowa zgodziła się na projekta ustaw, dotyczące pokojowej siły prezencyjnej (stojącej pod chorągwią) armii niemieckiej, tudzież dodatku etatowego pokojowej siły prezencyjnej, nie wliczając w to jednoroczniaków, na 486.983 ludzi.

Na formację armii od 1. października w sumie 588 batalionów piechoty, 465 szwadronów jazdy, 434 bateryj artylerji polowej, 31 bateryj artylerji pieszej, 20 batalionów pionierskich i 21 batalionów furgonowych, trzeba jednorazowego wydatku 31,500 000 marek, a stałego wydatku, wraz z Bawarją, 18,000.000 marek. Niemiecka artylerja polowa będzie mimo to słabszą od francuskiej o 46 bateryj i 775 zaprzęgów.

Berlin d. 7. maja. Podczas otwarcia rajchstagu cesarz był otoczony książętami krwi różnych domów niemieckich. Cesarzowa z księżnami była w loży. Szczególnie huczne oklaski rozlegały się przy ustępach mowy tronowej co do starań około robotników, determinacji, z jaką się wystąpi przeciw wszelkim usiłowaniom ku wstrząśnieniu obecnego stanu prawnego, tudzież przy ustępie o pokoju.

Dzienniki przyklaskują mowie tronowej. Podnoszą milczące zrzeczenie się ustawy antisocjalistycznej, tudzież dobre stosunki ze wszystkiemi państwami i dalszy ciąg polityki pokojowej, wreszcie co do ustaw o ochronie robotników.

Berl. Tageblatt oświadcza, że wolnomyslni uchwalą wszystko z patrjotyczną ofiarnością, co dla wzmożenia siły zbrojnej jest niezbędnem.

Berlin d. 7. maja. Co do przedłożenia wojskowego wskazuje mowa tronowa na potrzebę powiększenia siły prezencyjnej podczas pokoju i potrzebę pomnożenia korpusów armji, szczególniej altylerji polowej, a potrzebę tę wywołuje udoskonalenie urządzeń wojskowych w państwach sąsiednich. Ustawa odnośna ma wejść w życie z dniem 1. października.

Mowa tronowa porusza w końcu akcję nawiązaną we wschodniej Afryce dla stłumienia handlu niewolnikami i ochrony niemieckich interesów i zaznacza wreszcie konieczną potrzebę polepszenia płacy pewnej części urzędników państwowych.

Berlin d. 7. maja. Ustanowiony przez rząd niemiecki burmistrz miasta Metz, Halm uciekł, zostawiwszy ogromne długi.

Myśl nowego uniformowania armii niemieckiej zaniechano dla oszczędności.

Były niemiecki *attaché* w Petersburgu Plessen wezwany został do cesarza, aby dał wyjaśnienie w sprawie wykradzenia planów twierdzy Kronsztadu. Wezwany został do cesarza także słynny podróżnik afrykański Hans Mayer, aby przedstawić swoją podróż w głąb Afryki i wydostanie się na najwyższy szczyt góry Kilimandżaro.

Berlin d. 7. maja. Cesarz uda się na manewry korpusu szląskiego, uzbrojonego w nowy karabin i proch bezdymny, z korpusem poznańskim, uzbrojonym w dotyczasowy karabin i proch. Odbędą się w wielkich masach próby porównawcze między oboma karabinami i prochami.

Wniesiony w pruskiej Izbie posłów projekt nowej ustawy o obowiązku szkolnym, naznacza czas tego obowiązku od skończonego 6. do skończonego roku wieku. Pryncypałowie, którzyby dzieci szkolne zatrudniali w godzinach szkolnych, mają być karani grzywnami od 1 do 150 marek albo odpowiednim aresztem.

Berlin d. 7. maja. W końcu mowy tronowej wyraża cesarz wdzięczne uznanie, iż inicjatywa cesarza w sprawie zwołania konferencji dla ochrony robotników przez wszystkie interesowane państwa dobrze przyjętą została. Przebieg zaś konferencji napełnia cesarza szczególnem zadowoleniem.

Paryż d. 7. maja. Policja aresztowała trzech przywódców socjalistycznych w Lille, Tourcoing i Roubaix. Wielu robotników w tych okolicach wróciło do pracy.

Z dwóch sekcyj, na które odtąd podzielony będzie francuski sztab jeneralny, (ob. pow. Przegl. polit.) jedna w czasie wojny towarzyszyć ma naczelnemu wodzowi, druga pozostanie przy centralnej administracji wojskowej.

Paryż d. 7. maja. W Izbie posłów ganił wczoraj były prezes paryskiej Rady miejskiej Chantemps prefekta dep. Sekwany, że 1. maja instalował się w ratuszu. Minister Constans odpowiedział, że prefekt miał zupełne prawo instalować się także w ratuszu. Dalej wyraził minister nadzieję, że stosunki między prefektem i Radą miejską utrzymują się w granicach grzeczności, i zapowiedział, że wkrótce wniesie projekt ustawy gminnej. Interpelant Despres (ob. pow. Przegl. polit.) oświadczył, że go odpowiedź ministra zadowala, poczem Izba 291 głosami przeciw 105 przeszła do porządku dziennego, i rezolucję, pochwalającą oświadczenie ministra, przyjęła.

Paryż d. 7. maja. W Lille przyszło do starcia między robotnikami strejkującymi a oddziałem wojska. Dwóch robotników raniono, 7 uwięziono.

Stosunki w Turcoing polepszyły się nieco — spodziewają się, że dziś wszyscy robotnicy wrócą znów do swoich zatrudnień.

Montreal d. 7. maja. Przy wczorajszym pożarze szpitala obłąkanych w Longpoint (Quebeck) straciło życie 150 osób a 100 poniosło ciężkie rany.

Madryt d. 7. maja. Wszystkich zawodów robotnicy pracują znowu, tylko kilka małych oddziałów robotników próbowało nakłonić kolegów swoich w fabryce gazu do strejkowania, czemu jednak policja zapobiegła.

Livorno d. 7. maja. Przed prefekturą zamierzały robotnice urządzić demonstracje, robotnicy przyłączyli się do tego, ale wszyscy na wezwanie władzy usunęli się spokojnie. Kilku uwięzionych skazano na jednomiesięczne więzienie, 2 na rok.

Petersburg d. 7. maja. Wolkenstein powrócił.

Monachium dnia 7. kwietnia. Powszechnie rozeszła się wiadomość, że minister wojny Heinleth podał się do dymisji, i że minister Crailsheim Feilisch ma się udać 11. bm. do Berlina.

Monachium d. 7. kwietnia. Książę rejent przyjął dymisję Heinlethsʼa, udzielając mu równocześnie wielki krzyż zasługi. Jeneralnym adjutantem zamianowany Safferling z ministerjum wojny.

Filadelfia d. 7. maja. 2000 robotników stolarskich uzyskało od swych chlebodawców zezwolenie na 8-mio godzinny dzień pracy.

Nowy Jork d. 7. maja. Prawie wszyscy chlebodawcy w Brooklyn'ie zgodzili się na żądania robotników stolarskich.

Kair d. 7. maja. („Ajencja Stefanii") Mylnem jest doniesienie, jakoby Casati (ob. Przegl. pol.) wstąpił do służby niemieckiej. Różne rządy robiły mu propozycje, on jednak oddał się do dyspozycji rządowi włoskiemu.

D o k o m i t e t u r a t u n k o w e g o dla dotkniętych głodem wpłynęły następujące składki:

Zofia Łuczkowska 20 ct. Marcin Hatka, Józef Barnas, Józef Kwaśnik, Adam Szwakób, Ant. Jugram, Stef. Ruczkiewicz, Uich. Goliński, Skowroński, Józef Wołosz, Kasper Wołosz, Piotr Szczur, Sikora po 10 ct. Robak 20 ct. B... 30 ct. Jędrzej Urban, Tomasz Kapec, Kaz. Saska, Józef Liwicki, A. Burkiewicz, Wład. Sabo, Jan Wydro, Józef Wydro, Jakób Czajkowski po 5 ct. Adolf Wydro 4 ct.

Wiedeń dnia 7. maja, godz. 2 min. 15 po południu. Akcje kredytowe 300·37. Akcje alpejskie Towarz. górniczego 97·30. Akcje węgierskie Banku kredytowego 340·—. Akcje Banku anglo-austrjackiego 149 60. Akcje Unionbanku 241·50. Akcje kolei Karola Ludwika 196·25. Akcje kolei Północnej 268·—. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 121 75. Akcje kolei Alfőldzkiej —·—. Akcje kolei Państwowej 220·15. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 228·50. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 196·—. Losy komunalne wiedeńskie 146·—. Akcje Tow. tureckiego 115 50. Galic. oblig. idemn. 105·50. Akcje kolei północno-zachodn. (lit. B. Elbethal) 218·25. Losy regulacji Cisy —·—. Akcje Banku dla krajów koronnych 219·80. Akcje Bankvereinu 117 50. Rosyjski rubel papierowy 133·12.

$4\frac{2}{10}$% renta wspólna 89·47. 5% renta austr. papier. 101·65. 5% renta austr. złota —·—. Renta 4% węg. złota 103·15. 5% renta węg. pap. 99·65. Napoleondory 9·41. Marki niem 58.07.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 7. maja. (Z Izby handlowej).

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolej galic. Karola Ludw. 200 zł. m. k.	195·—	198·50
Kolej Lwow.-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a.	228·—	231·50
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	302·—	306·—
Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	—·—	216·—

II. Listy zastawne za 100 zł.

	płacą	żądają
Banku hipotecznego galic. 5%	101·30	102·—
" " 5% wyl. 10%	106·30	107·—
Banku krajowego $4\frac{1}{2}$% los. w 51 latach	99·—	99·70
Towarz. kred. gal. ziemsk. 5%	101·10	101·80
" " " " 4%	97·60	98·30
" " " " 5% los. w 37 lat.	101·10	101·80
" " " " 4% los. w $41\frac{1}{2}$ l.	95·20	95·90
" " " " $4\frac{1}{2}$% los. w 52 l.	100·10	100.80
" " " " 4% los. w 56 lat.	94·50	95·20

III. Listy dłużne na 100 zł.

	płacą	żądają
Gal. Zakł. kred. włośc. w likw. (d. 6%) 3%	57·—	60·—
" " " " (d. 5%) $2\frac{1}{2}$%	47·—	50·—

IV. Obligi za 100 zł.

	płacą	żądają
Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	105·10	105·80
Galic. funduszu propinacyjnego 4%	92·—	92·70
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	100·75	—·—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	104·50	106·—
" " z r. 1883 $4\frac{1}{2}$%	98·—	98·70

V. Losy.

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	23·—	25·—
Losy miasta Stanisławowa	—·—	34·—

VI. Monety.

	płacą	żądają
Dukat holenderski	5·48	5·58
Dukat cesarski	5·54	5·64
Napoleondor	9·37	9·47
Półimperjał rosyjski	9·65	9·75
Rubel rosyjski srebrny	1·32	1·42
Rubel rosyjski papierowy	$1·31\frac{3}{4}$	$1·33\frac{3}{4}$
100 marek niemieckich	57·85	58·85

Przyjechali do Lwowa

dnia 7. maja 1890

Hotel Żorża. J. hr. Fredrowa z Podlisek. E. ks. Sanguszko z Gumnisk. H. Szeliski z Komborni. J. Borowski z Drohomyśla. A. Skrzyński z Żurawna. A. Grodnicki z Stryja. A. J. Świetlik z Staregomiasta. A. Madziara z Wiednia. J. Ringelheim z Krakowa. K. Fischer z Wrocławia. G. Mermod z St. Croix. J. Montreunil z Podlisek. M. dr. Fedorowicz z Słobody.

Hotel Angielski. E. hr. Starzewski z Kołomyi. W. Korosteński z Kolbuszowy. J. Pokutyński z Krakowa. M. Bankowski z Liska. L. Marcinkiewicz z Bośnii. M. Dornwald z Przemyśla. W. Pielecki z Załoziec. J. K. Zegadlewicz z Skawiny.

Hotel Krakowski. G. Detloff z Zawałowa. M. Stupnicki z Budzanowa. W. Osmulski z Władypola. E. Knaner z Zaleszczyk. W. Lenkiewicz z Teleśnicy-Oszwarowy. J. Lemberger z Krakowa. T. ks. Czaczkowski z Toustego. H. Robacki z Sławska. K. Malarkiewicz z Dorożowa.

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze na siebie.)

Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego. (Od 1. października 1889.)

	Poczt. lub kurjer	Pociąg osobowy	Pociąg osobowy	Pociąg mięszany
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	4·03	8·50	8·28	7·15
Z Podwołoczysk	2·20		3·15	7·00
Z Podwołoczysk na Podzamcze	2·08	10·—	2·38	6·22
Z Suczawy, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa	8·05	2·—		
Z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa		6·55		
Z Suchej, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja		3·38		
Z Suchej, Chyrowa, Ławocznego i Stryja		8·26		
Z Pesztu, Ławocznego, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja		12·06		
Z Bełzca (Tomaszowa)				5·41
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	2·28	4·20	7·20	8·30
Do Podwołoczysk	4·11		9·52	10·35
Do Podwołoczysk z Podzamcza	4·22	7·—	10·28	11·05
Do Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna	9·16	10·18		
Do Stanisławowa, Czerniowiec i Suczawy		4·25		
Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa i Suchej		9·45		
Do Stryja, Chyrowa, Ławocznego i Suchej		10·30		
Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Ławocznego, Pesztu, Chyrowa i Stróże		5·50		
Do Bełzca (Tomaszowa)				8·03

Ze Lwowa do Bełzca: we wtorki pociąg mięsz. o godz. 4·43 popoł., w piątki o 2·29 popoł.

Z Bełzca do Lwowa: we wtorki i piątki pociąg mięsz. o godz. 10·17 przed połudn.

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do 5 min. 59 rano.

DROBNE OGŁOSZENIA
po centcie od wyrazu.

WERESZCZYŃSKI: Biuro, Lwów, ul. Krakowska 15, poleca i wysyła bezzwłocznie na czas kąpielowy, wakacyjny i stale guwernantki, bony Francuzki i Niemki, towarzyszki podróży, fachowo uzdolnione panny, zarządczynie, klucznice, jakoteż wszelką służbę. 171

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej 1545 **EMIL WEINER** Wien I., Salzthorgasse 4.



BRÖMER-Elmerhausen & Reich,
Wien, II., Czerningasse 13.
Największy skład angielskich i austrjackich **Bicyklów Safeties i Trycyklów.**
Cenniki za nadesłeniem ct. 10 w markach. Książka pouczająca 20 ct. w markach. Naprawy obliczamy najtaniej. — Fotograficzne aparaty momentalne. 1533

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD
Mydło.......... Aux Violettes de Parme
Essencya dla chustek Aux Violettes de Parme
Woda toaletowa.. Aux Violettes de Parme
Pomada.......... Aux Violettes de Parme
Olejek.......... Aux Violettes de Parme
Puder ryżowy.... Aux Violettes de Parme
Kosmetyki....... Aux Violettes de Parme
37, Boul^d de Strasbourg, 37 816

Znak [RS] ochronny 1401



Rud. Sack'a
patentowane pługi stalowe
do kultury głębokiej i uniwersalne, wieloskibowe, zwrotne i do oprawy winogradu, żelazne brony z stalowemi ostrzami
patentowane Drylowniki
dla położeń równych i górskich, uniwersalne i zwykłe hakownice, ręczne drylowniki, motyki itp., niemniej
narzędzia i maszyny wszelkiego rodzaju
z najlepszych fabryk zawsze na składzie po najtańszych cenach u
Rudolf Sack, Wien II.,
teraz: Taborstrasse 71

Parcele do sprzedania
przy ulicy

Mickiewicza, Brajerowskiej, Padlewskiego, Szopena, Moniuszki, Kazimierzowskiej, również kamienice przy tych ulicach. Bliższych informacyj udziela, jak też dotyczący plan sytuacyjny, zawierający również otoczenie tego kompleksu, wydaje i wysyła na żądanie P. T. reflektantów bezpłatnie. Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, Brajerowska 10. 1520

1558

Sukna
najbardziej eleganckie i najlepsze gatunki kamgarnów, szewiotów i lnianych do prania dla mężczyzn, dzieci i kobiet na płaszczyki. — Próbki na żądanie. Poszukujemy agentów.
Fabryczny skład sukna
„Zum weissen Lamm" w Bernie.

TUTKI CYGARETOWE, które przewyższają pod względem klejenia wszelkie inne wyroby — poleca **A. GAWŁOWSKI** plac Marjacki l. 8.

Maszynista
do tartaku lub gorzelni, pilny i pracowity, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod adresem: „Maszynista", do Administracji „Gazety Narodowej".

Najlepsze Czernidło na świecie.
Czernidło St. Fernolendta
WIEDEŃ
znane od roku 1835
CZERNIDŁO
to nie zawiera w sobie witryeleju, daje łatwo bardzo 1264
czarny lśniący połysk,
czyni skórę trwałą.
Do nabycia wszędzie.
Z powodu wielu bezwartościowych naśladowań, upraszą się Szanowną Publiczność, aby wyraźnie żądała wyrobu **Fernolendta,** i tylko ten jako prawdziwy uznawała, który posiada powyższą markę i moje nazwisko:
ST. FERNOLENDT.

Zakład wodoleczniczy SULZ koło Kaltenleutgeben
Właściciel i kierownik **Dr. EMIL LÖWY**, dotąd przez lat ośm asystent profesora Dr. Winternitza w Kaltenleutgeben. — **Początek 1. maja.**
1506 Prospekty na żądanie darmo.

WIEDENSKI MAGAZYN „AU LOUVRE"



we Lwowie, plac Kapitulny 3
E. M. Bernfeld z Wiednia. 1553
Największy skład towarów we Lwowie.
Sezon wiosenny i letni 1890.
Senzacyjnie tanie stałe ceny wyrażone są na każdym towarze.

Prawdziwe angielskie **Yersey-staniki** trykotowe na sezon wiosenny i letni po 2·50, 3·50, 5 do 20 złr. Specjalności w fartuszkach damskich i dziecięcych, welonach, koronkach, wstążkach, kwiatach, piórach, kapeluszach damskich, gorsetach, pończochach, haftach, gotowych robotach ręcznych, koronkach klockowych, jakoteż wkładkach i paskach haftowanych do bielizny damskiej i dziecięcej.



Szczególna sposobność dla właścicieli dóbr i willij:
Wschodnie kocyki (Chenille) I. wielkość ct. 98, II. złr. 1·25. — III. złr. 2·90 — IV. złr. 4·50. Prawdziwe wschodnie **portjery tunetańskie** i firanki, para złr. 3·30 do 3·75; prawdziwe portjery marokańskie 4·75; trapezunckie 5·75. Odpasowane **firanki jutowe**, składające się z 2 skrzydeł, 1 draperji i 2 zapinek zł. 1·75, 2·20, 2·90. Stosowne do tego garnitury, składające się z 2 kap na łóżka i 1 obrusa złr. 3·40, 5, 6 złr. Odpasowane **brukselskie firanki** dwie części na całe okno złr. 1·90, 2·80, 3·50 do 9·—. Odpasowane **dywany salonowe** 4·50, 6·50, 10 do 30 złr. — **Stebnowane koldry jedwabne po złr. 8·50.** Resztki **kocyków (chodników)** 8—12 metrów po cenie 3·50 do 6 złr. cała resztka.

Oddział dla dywanów, koców, derek na konie i do podróży znajduje się na półpiętrzu w sali I.; — Parasole, kwiaty i kapelusze w sali II.; Staniki trykotowe i sukienki dziecinne w sali III.

Ekspedyt mój filialny znajduje się **w Wiedniu** I. Rothenthurmstrasse 37.

Zamówienia z prowincji za pobraniem pocztowem albo za poprzedniem nadesłaniem odnośnej kwoty. — Ilustrowany cennik towarów wysyła się na żądanie gratis i franco. Zlecenia należy adresować do:

Magazynu „AU LOUVRE" Lwów, plac Kapitulny 3.

IWONICZ
Zakład zdrojowo-kąpielowy (w Galicji) stacja kolei Transwersalnej
Szczawy alkaliczno-słone, jod i brom
zawierające, skuteczne w chorobach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie, nieżytach błon śluzowych, zapalenia h stawów i okostnej, oraz w rozlicznych chorobach kobiecych.
Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne.
Mleko, Żętyca, Inhalatorjum.
Znakomita stacja klimatyczno-lecznicza.
Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony
od 20. maja do końca września.
Mieszkania w I-szym i ostatnim sezonie o 1/3 część tańsze.
Rady lekarskiej udzielają: Dr. Klemens Dębicki, b. asystent kliniki uniwers. Jagiell., lekarz zakładowy.
Zastępstwo sprzedaży wód mineralnych, soli i ługu na kąpiele domowe: WW. Goldbaum, Mendrochowicz, Mikolasch i R. Weinreb we Lwowie oraz apteki prowincjonalne. — Prospekta rozsyła opłatnie Dyrekcja. 1470

C. k. uprz. patent. **OPASKA PRZEPUKLINOWA** bez sprężyny na ciele
z ruchomą pelotą.

Tę całkiem nową konstrukcję opasek przepuklinowych, mogę każdemu cierpiącemu na RUPTURĘ, który nawet najcięższem i najstarszem cierpieniem jest dotknięty, zajęty jest cięższą pracą, spokojnie jako najpewniejszą, najpraktyczniejszą i najwygodniejszą opaskę przepuklinową, przez wszystkich słynnych lekarzy chlubnie uznaną, jak najlepiej polecić, a to tem pewniej, że opaska ta może być noszoną ze skutkiem zarówno we **dnie** jak w **nocy**. — Pochwalne listy pacjentów i pierwszych powag lekarskich do przejrzenia



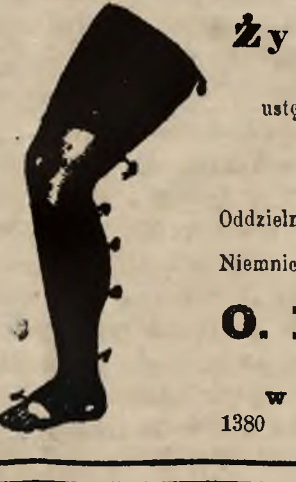
Sposób brania miary.
1) Objętość około bioder w centim. 2) Gdzie leży ruptura? po lewej, prawej stronie, lub po obu stronach. 3) Wielkość ruptury mniej więcej n. p. wielkość jaja kurzego, gęsiogo, pięści i t. p. za sztukę jednostronnej złr. 5·50, dwustronnej złr. 10. Illustrowane cenniki na żądanie gratis

OPASKA PĘPKOWA bez sprężyny na ciele
za pomocą elastyczności urządzona w ten sposób, że ją bardzo wygodnie zarówno w **dzień** jak w **nocy** nosić można, a przystaje do ciała tak ściśle, że się nigdy nie usuwa.



Sposób brania miary:
1) Objętość w centymetrach naokoło ciała w kierunku pępka. 2) Wielkość ruptury z oznaczeniem jak powyżej. 3) Czy przepuklina się chowa lub nie? Za sztukę dla dzieci złr. 2 do 3, dla dorosłych 5 do 7.

Dla wiekowych, otyłych kobiet polecam opaski na żołądek z pelotą pępkową po najtańszych cenach.



Żyły kurczowe (żylaki) i obrzmienia nóg
ustępują po użyciu angielskich pończoch gumowych.
Ceny stosownie do wielkości:
Do kolan za sztukę . . . złr. 3 do 4
Za kolano „ „ . . . „ 4 „ 6
Na udo „ „ . . . „ 6 „ 8
Oddzielne części na łydkę, udo lub kolano, tudzież skarpotki na sztukę złr. 1·75 do 2·50.
Niemniej posiadam wszystkie artykuły dla chorych, tudzież wszelkie francuskie przyrządy gumowe.
O. NEUPERT Nachfolger.
Fabryka Bandażów
w Wiedniu, I., Graben Nr. 29. (im Hof).
1380 Rozsyłka punktualnie za zaliczką.

Zdumiewający wynalazek
przeciwko niemocy
dla mężczyzn!
C. k. wyłącz. uprzyw. elektro-metaliczna płyta Dr. BORSODI.
Patent na Austro-Węgry i zagranicę, odszczególniona złotym medalem w Paryżu 1889, srebrnym medalem w Brukselii w r. 1888, wielkim złotym medalem w Gent w r. 1889, dyplomowana przez Société Medicine de France i Société d'Hygiéne de Paris.
Dr. Borsodi c. k. elektro-metaliczna płyta wypróbowana i nagrodzona usuwa niemoc płciową, wzmacnia zaumarłe nerwy, odżywia je, przywraca młodość. Przyrząd ten niesłychanie pomysłowy i prosty w użyciu. — Noszenie tego przyrządu, niezwracające zresztą zupełnie uwagi, wystarcza do osiągnięcia pożądanego skutku.
1556 **Dr. BORSODI,**
Wien, Stadt, Kärntnerring Nr. 3.
Wyczerpujące broszury na żądanie gratis.

Flance (Rozsadki)
jarzyn i kwiatów
w najlepszej jakości i po najtańszej cenie
poleca Zakład ogrodniczy 1564
Edmunda F. Riedla we Lwowie

KONCESJONOWANE 1578
BIURO WYWIADOWCZE I KOMISOWE
USCHERA AMSTERA w NISKU
pośredniczy w zakupnie, sprzedaży i dzierżawach dóbr tabularnych większych i mniejszych posiadłości, realności miejskich i gruntów włościańskich, w sprzedaży i zakupnie lasów, w dostarczaniu ludzi do robót polnych i fabrycznych, flisaków i oficjalistów prywatnych tak w kraju jak i po za granicą, tudzież w każdego rodzaju dozwolonych ajencjach, a będąc w możności wszelkie zlecenia wykonywać spieszenie i jak najsumienniej, poleca się łaskawym względom.

LUBIEŃ
ZAKŁAD KĄPIELOWY SIARCZANY
20 kilometrów od Lwowa, 7 od Gródka, tyleż od Szczerca.
(Stacja telegraficzna i poczta w miejscu.) 1560
Początek sezonu 20. maja.
Lekarz ordynujący **Dr. Rieger,** c. k. radca sanitarny.
Łazienki w tym roku urządzone z wielkim komfortem. Wanny porcelanowe i mozaikowe, posadzki mozaikowe — sprowadzenie wody do wanien wedle najnowszej metody. Znaczne ulepszenie kąpieli szlamowych, oraz rozszerzono park o kilkadziesiąt morgów.
POMIESZKANIA z kompletnem urządzeniem hotelowem od **50** ct. do złr. 1·20 ct. na dole. Dla mniej zamożnych gości pokój z **kuchenką** i urządzeniem 50 ct. dziennie, miesięcznie 12 złr. Zniżona cena jazdy pocztowej między Lwowem a Lubieniem na **75 ct.** od osoby. Fiakier zakładowy z Gródka **40 ct.** od osoby. W sezonie I. od 20 maja do 28. czerwca i III. od 20. sierpnia, ceny pomieszkań o 20% niższe. W tym czasie biedni, opatrzeni świadectwami ubóstwa przez c. k. starostwo uwierzytelnionemi, otrzymają znaczne ulgi. Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie **Zarząd Zakładu Zdrojowego.**



Lornety polowe
Z wszystkich znanych dotąd szkieł powiększających niezaprzeczenie najlepszemi są nasze
LORNETY POLOWE
posiadają one szkła achromatyczne o 48 mm. średnicy, nadają się do każdego i są zarówno dobre dla wojskowych, turystów lub do teatru. — Lornety nasze mają 8 szkieł, 4½ powiększających, prócz tego kompas i sznureczek rzemienny, a zawarte w pięknem skórzanem etui z pasami kosztuje **złr. 9** z opłatą cła i portem.
Perspektywy
o 6-ciu soczewkach, achromatyczne, metalowe, na największe nawet odległości **powiększające 15 razy złr. 5, 18 razy złr. 6 z portem i cłem.**
Ceny niesłychanie niskie. — Rozsyłka za zaliczką lub gotówką.
SEDELMAIER & SCHULTZ, Optische Anstalt, München, 17 Thestinerstrasse 17.
Największy skład optyczny w Monachium. 1584

Zakład wodoleczniczy **D^ra CHRAMCA**
Całodzienne utrzymanie w Zakładzie wraz z kuracją od złr. **3·50**. poczta, telegraf, apteka w miejscu. — W Zakładzie hydropatja, kąpiele borowinowe, mięsienie, elektryzacje.
ZAKOPANE
Pokoje elegancko umeblowane. Bilard, gimnastyka, czytelnia. — Na żądanie prospekta wysłane zostaną. Na żądanie powozy do stacji kol. w Chabówce.
Zakład rozporządza obecnie 65 pokojami!
Urocza miejscowość klimatyczna **w Tatrach.**

10 medali zasługi 12 dyplomów uznania
za niezrównane wyroby
KOSMETYCZNE i TOALETOWE.

MAGNOLINA
skóra sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem MAGNOLINY staje się miękką i delikatną. MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa, policzków i rąk. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.

Woda ateńska,
do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk. — Flakon 80 ct.

BRILANTINA,
nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk. — Cena 50 centów.

Olejek chino-taninowy, 31
działa znakomicie na cebulki włosowe i na porost włosów. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Najlepsza prezerwatywa przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. — Cena 1 złr. 20 ct.

Esencja miętowa do płukania ust,
oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. — Flakon 50 ct.

PROSZEK ROŚLINNO-ALKALICZNY
do czyszczenia zębów.
Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i cuchnienie zębów.
Pudełko 30 i 60 centów.

JAN IHNATOWICZ
we Lwowie sklepy własne ulica Kopernika l. 3. ulica Halicka róg Wałowej; w Krakowie Sukiennice l. 2; w Czerniowcach Rynek l. 2.

Obwieszczenie.
Pomiędzy szesnastoma tysiącami kwitów, które wydałem dotąd na losy zakupywane na spłatę ratalną — jest wiele takich, których losy powygrywały, a których dotąd nie podniesiono, pomimo że albo w znacznej części lub też nawet w całości zapłacono odnośną należytość.

Ponieważ interesowanych w inny sposób zawiadomić o tem nie mogłem, czynię to na tej drodze i upraszam, aby za zwrotem wystawionych przezemnie kwitów, zechcieli odebrać sobie bądź oryginalne losy, bądź też podnieść przypadającą wygranę.

O rozpowszechnienie tego doniesienia najuprzejmiej upraszam.

15 głównych wygranych w ciągu roku
w łącznej sumie około
złr. 500.000 złr.
oprócz wielu ubocznych wygranych są i następujące:

1 los austr. czerw. krzyża	1 węg. czerwonego krzyża	1 los Bazylika
główna wygrana 2 styczn. 50.000 zł. 1 maja 25.000 zł. 1 listop. 15.000 zł.	główna wygrana 1 marca 25.000 zł. 1 lipca 15.000 zł. 1 listop. 10.000 zł.	główna wygrana 1 marca 20.000 zł. 1 wrześn. 10.000 zł.

1 włoski los czerw. krzyża	1 serbski los państwowy
główna wygrana 1 lutego lirów 50.000 w złocie 1 maja „ 15.000 „ 1 sierpnia „ 15.000 „ 2 listop. „ 100.000 „	z roku 1888 główna wygrana 14 stycznia fr. 100.000 w złoc. 13 maja fr. 300.000 „

Pięć tych losów razem odstępuję za gotówkę podług kursu obecnie około zł. 65 lub też na żądanie kupujących na rozpłatę ratalną, mianowicie:
w 19 ratach mies. po zł. 4 lub
w 27 „ „ po zł. 3 „
w 38 „ „ po zł. 2·40

Z chwilą nadesłania pierwszej raty nadsyłający uzyskuje wyłączne prawo do wygranej.

Edward Urban w Bernie (Brünn)
Dom Bankowy gr. Platz 25. dom własny. 1539
W miejscach w których dotąd nie posiadam — poszukuję agentów.

Kol. Karola Ludwika, Koleją państwową, Koleją lwowsko-Czerniowiecko-Jasską i węgiersko-galicyjską **do Drohobycza.**

TRUSKAWIEC
ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY
I STACJA KLIMATYCZNO-ŻĘTYCZNA
w Galicji wschodniej.
Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

Kol. Karola Ludwika, Koleją państwową, Koleją lwowsko-Czerniowiecko-Jasską i węgiersko-galicyjską **do Drohobycza**

Zdrojowisko i uzdrowisko w uroczej górskiej okolicy (415 m. nad pow. m.) niezwykle bogate w najrozmaitsze środki lecznicze. **Zdroje słone i słonoglauberskie** w zupełności zastępujące Kissingen, Homburg, Marienbad, Kreuznach, Vaynhausen, Wiesbaden itd. itd.

Najsilniejsza w Europie solanka siarkowcowa, szczawa alkalowo ziemna, **kąpiele słono-siarkowcowe**, przewyższające wszelkie inne kąpiele słone, słone jodowo-bromowe i słono siarczane w kraju i za granicą. Kąpiele siarczane. Kąpiele borowinowo-żelaziste. Kąpiele mułowo-słone i słono-siarczane. Kąpiele iglicowe. Natryski nosowe i wziewalnie urządzone według najświeższych wzorów. Leczenie elektrycznością. Mięsienie. Żętyca. Mleko. Kefir. Apteka i skład wód mineralnych. Kąpiele rzeczne, natryski itd. itd.

Zalecane przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w cierpieniach skrofulicznych, gośćcowych, dnawych, syfilistycznych, w przewlekłych chorobach przewodu pokarmowego, chorobach nerek i pęcherza, w rozmaitego rodzaju chorobach kobiecych, skórnych i nerwowych.

Ordynuje lekarz zakładowy dr. **Aureli Plech,** cesarski radca z Jarosławia i dr. **Stanisław Dekański** z Krakowa.

Przeszło 300 pokoi wygodnie urządzonych, piecami zaopatrzonych z łóżkami żelaznemi i materacami, od 50 ct. do 3 zł. dziennie. Kaplica łacińska, cerkiew ruska, czytelnia dla pań i panów, doborowa orkiestra, piękna sala balowa, fortepian, przyrządy do gier towarzyskich, trzy restauracje a zakładowa na czele, cukiernia, kawiarnia, restauracje izraelickie, sklepy, fryzjer, cyrulik. Skwery ozdobne, prześliczne spacery, wycieczki w góry, zabawy towarzyskie, reuniony itd.

W pierwszym (od 27. maja do 1. lipca) i ostatnim sezonie (od 15. sierpnia do 15. września), pomieszkania w domach zakładowych o 30% tańsze. Wszelakiego rodzaju zamówienia przyjmuje i wszelkich objaśnień udziela Zarząd zdrojowy w Truskawcu.

Ubodzy uwzględnieni będą tylko w pierwszym sezonie do 15. czerwca i w ostatnim od 15. sierpnia. — **Pora kąpielowa trwa od 25. maja do 15. września,** 1559

(Przedruku nie płacimy).

Kantor wymiany
c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.
Jako dobrą i pewną lokację poleca 1575
5% listy hipoteczne premiowane
5% listy hipoteczne bez premii
4½% listy Towarz kredytowego ziemskiego
4½% listy Banku krajowego
4½% pożyczkę krajową galicyjską
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
5% pożyczkę propinacyjną bukowińską
4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½% pożyczkę propinacyjną węgierską
4% węgierskie obligacje indemnizacyjne
które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje
po cenach najkorzystniejszych.
UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.
Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.
Obecnie brakują arkusze kuponowe do
Losów Cisańskich, 5% Listów królestwa Polskiego od 1. maja **do losów państwowych z r. 1860.**

1400 Rozsyłka
WODY SZCZAWNICKIEJ
ze zdrojów
Józefiny, Magdaleny, Szczepana i Walerji
już rozpoczętą została i można takową nabywać na zamówienia u Henryka Mattoniego w Wiedniu, albo za pośrednictwem Zakładu zdrojowego w Szczawnicy lub też ze składu Mattoniego u H. Zoellnera w Starym Sączu, także w Krakowie u K. Wiszniewskiego apteka pod gwiazdą, J. Wentzla i J. Goldwassera, w Tarnowie u N. Trauma, we Lwowie u Wiktora Goldbauma i E. Mendrochowicza, w Warszawie u Dr. T. Heinricha, K. Lilpopa i H. Kucharzewskiego.
Zarząd Zakładu zdrojowego w Szczawnicy.

HANDEL HERBATY
1207 **chińsko-rosyjskiej**
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjacki l. 10.



poleca zbioru majowego:
½ Kilo Congo . . . . . . złr. 1·60
Souchong czarna . . . . . „ 2·—
Zbiór majowy . . . . . „ 3·—
Kajsow . . . . „ 4·—
Wysiewki herbaciane ½ kilo „ 1·30
Wysiewki z najlepszej herbaty „ 1·60
Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. Opakowania nie liczy.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A).